Nr. 150. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, środa 6 lipca 1927.** **Rok XLVI.**

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: **20 groszy**
Adres Redakcji: **ul. Wielopole L. 1.**
Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: **ul. Wielopole L. 1.**
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Sejm i rząd.

Kraków, 4 lipca.

Otaczające nas mgły zagęszczają się obecnie najmocniej na polu naszych problemów wewnętrzno-politycznych. **Sejm dogorywa.** Partje w rozkładzie. Rząd dalszego działania nieświadom. Co będzie i jak będzie? Czy zostaniemy nadal republiką, a jeżeli tak, to jaką, czy dotychczasową pięcioprzymiotnikowo demokratyczną czy też zreformowaną i zmienioną, a jeżeli tak, to jakie zajdą zmiany, w czem wyrażą się reformy? Oto pytania, które z dniem każdym nabierają coraz bardziej piekącej aktualności. Tymczasem na horyzoncie nie widać ani jednego znaku, wedle którego mogłaby opinja publiczna formułować sobie na te pytania przynajmniej przybliżone odpowiedzi. Rząd milczy a stronnictwa albo gryzą się między sobą albo chwiejnymi zębami dogryzają rządowi. **O tem, co najważniejsze, nie mówi się** — jak zwykle wcale — lub w najlepszym razie zbywa to ogólnikami, które nie znaczą nic, ponieważ chcą znaczyć wszystko.

Sejm i rząd stanęły wobec siebie w stosunku pewnego groźnego wzajemnego bojkotu. Sejm, poczuwszy się w tym okresie życia, w którym pisze się lub dyktuje testamenty, radzi sobie i uchwala różne rzeczy. Ale rząd ignoruje tę robotę. Nie miesza się do niej. Na odwrót Sejm nie tai się z zamiarem odrzucenia przedłożonych mu przez rząd jego różnych dekretów, wydanych na podstawie pełnomocnictw. Władze ustawodawcza i wykonawcza tracą coraz wyraźniej zdolność porozumiewania się ze sobą. Sejm trwając i radząc wyobraża sobie, że broni w ten sposób resztek konstytucji. Rząd ignorując tę robotę Sejmu, zdaje się hołdować przekonaniu, że jest to najpewniejsza droga do przygotowania zbawiennych reform. Jakich — oczywiście niewiadomo.

Sejm w tempie przyśpieszonem uchwala ustawę gminną. Rząd zaś w tempie również przyśpieszonem przeprowadza wybory gminne na podstawie starych ustaw, doraźnie przystosowanych do nowych celów. Ale charakterystyczna taarytmja w działaniu obu tych centralnych organów państwa jest drobiazgiem w porównaniu z tem, co dzieje się lub raczej nie dzieje w dziedzinie najważniejszej — w kwestji kończącej się kadencji sejmowej, **nowych wyborów i ordynacji wyborczej.**

W jesieni przychodzi dla Sejmu wyznaczony przez konstytucję termin jego śmierci naturalnej. **W tym terminie powinien on umrzeć, jeżeli konstytucja ma żyć.** A jego miejsce powinien zająć nowy Sejm. Większość stronnictw zgadza się w mniemaniu, że nowy Sejm, o ile wyjdzie **z dotychczasowej ordynacji** wyborczej, będzie **jeszcze gorszym** od umierającego. Stąd wołania o nowa ordynację wyborczą. Ale rząd w tej kwestji właśnie **milczy najuparciej.** W Sejmie zaś stronnictwa prawicowe występują wprawdzie z różnemi inicjatywami zmiany ordynacji wyborczej na „obraz i podobieństwo swoje" ale prawdopodobieństwo, że z tego wyniknie kiedykolwiek formalnie uchwalona ustawa sejmowa jest — jak dotąd — równe całkowitemu zeru.

Milczenie rządu w tej materji próbują niektórzy tłumaczyć hipotezą, że pragnie on przeprowadzić wybory na podstawie starej ordynacji wyborczej, aby w ten sposób raz jeszcze udowodnić jej szkodliwości. Potem dopiero wystąpi on z inicjatywą i planem naprawy i poprawy. Ale hipoteza ta świadczy tylko o stopniu zakłopotania, w którem znajdują się jej autorzy, z tych czy innych powodów czujący się w obowiązku rozumieć niezrozumiałe.

Przyjąwszy bowiem „per maxime inconcessum", że w jakiejś sytuacji byłoby logicznie możliwem do obrony, a politycznie wskazanem wybieranie Sejmu na to, aby go zaraz po jego wybraniu rozpędzić, potrzeba wskazać na naturę każdego świeżo obranego parlamentu, który z takiej czy innej ordynacji wychodząc, ma w sobie rozpęd młodości, siłę życia, śmiałość i chęć trwania tak wielkie, że skręcenie mu karku zaraz i na poczekaniu może snadno okazać się zadaniem ponad siły. Na rozkołysanym kampanją wyborczą oceanie ludowym fale namiętności i rozbudzonych nadziei idą jeszcze zbyt wysoko, aby nawet najśmielszy żeglarz odważył się na nie wypływać. Gromada jest wielkim człowiekiem, który nie lubi, aby mu dawano szczutki w nos. Jeżeli raz wybrała nowy Sejm, to potrzebuje czasu, aby się przekonać, że wybrała go źle. Nowemu Sejmowi chcąc go rozwiązać, potrzeba zostawić czas, aby się skompromitował, aby na nowo udowodnił swoją niezdolność do t. zw. „pozytywnej pracy". Ale czas takiego kompromitowania się trwa zwykle przez całą... kadencję!

W erze Stołypina carat czuł się dość silnym, aby zdusić wszelką „kramołę", a mimo to musiano czekać blisko półtora roku, aby znaleźć sposobność do rozwiązania drugiej Dumy i oktrojowania ustawy wyborczej dla trzeciej.

Tak więc w gęstej mgle płyniemy ku nieznanej przyszłości. Opinja publiczna tak słabo z natury swej zorganizowana, dezorganizuje się do reszty. Rządzący zawsze odczuwali stan taki jako przyjemny i miły, bo uwalniał ich od wszelkich nacisków. Ale w życiu państwa nagle przychodzą chwile, w których sami rządzący **potrzebują na czemś się oprzeć.** A na czemże to innem opierali się nawet najmocniejsi, jak nie na opinji publicznej!

Nad Europą szaleje burza magnetyczna. Dla Polski z jej położeniem i jej zadaniami chwila ta **najmniej sposobna** do nurzania się we mgłach i do snucia różnych quasihamletowskich monologów. Z tej gęstej mgły wydobyć się potrzeba **jak najprędzej** bez względu na koszta i ryzyko! **(s'i).**

Nowelizacja ustawy o podatku obrotowym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lipca. Pod wpływem opinji prof. **Kemmerera** i uchwał **Rady Finansowej** ministerstwo skarbu postanowiło **znowelizować ustawę o podatku obrotowym.**

Jak się dowiadujemy nowelizacja pójdzie w nast. kierunkach: obecny podział przedsiębiorstw na kategorje **ustąpi** miejsca **nowemu podziałowi bardziej szczegółowemu,** zamiast 4 handlowych kategoryj będzie 8 stopni. Również dotychczasowe **klasy przemysłowe zostaną zmienione.**

Co się tyczy podatku samego — to istnieje cały szereg pomysłów, przyczem najwięcej zwolenników ma projekt **wprowadzenia jednolitej i jednakowej normy podatkowej** od wszystkich przedsiębiorców, a przy artykułach pierwszej potrzeby jednorazowego opłacania podatku od danego towaru.

W chwili obecnej ministerstwo skarbu rozesłało prezesom izb skarbowych kwestjonarjusze, celem **zebrania uwag o brakach obecnej ustawy.**

Otwarcie ogólno-kraj. zjazdu sjonistów w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lipca. **W niedzielę** 3 bm. **otwarty został w Warszawie 8 ogólno-krajowy zjazd sjonistów.**

Po przemówieniu powitalnem wysłany został **telegram imieniem zjazdu do Prezydenta Rzeczypospolitej** treści nast.:

„8-my zjazd organizacji sjonistycznej w Polsce, **pierwszy po jej zalegalizowaniu składa** w imieniu tysięcznych rzesz obywateli Żydów, zjednoczonych pod sztandarem wyzwolenia i odrodzenia narodowego żydów w Palestynie **hołd p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej".**

W czasie pierwszego przemówienia prezesa organizacji sjonistycznej w Polsce **Lewity** wystąpił **z bardzo ostrą krytyką stosunków w Polsce.** Zdaniem jego przewrót majowy otworzył nowe nadzieje i widoki dla Żydów, które jednak dotychczas **urzeczywistniły się w małym tylko stopniu.** Całe przemówienie

---

P. ROMANOW.

PIERWSZA MIŁOŚĆ

Tłómaczył z rosyjskiego St. M.

8

(Ciąg dalszy).

— A jednak te myśli, które żyły we mnie wtedy, nieraz podtrzymują mnie i obecnie. Ta nieśmiertelna istność, która żyje w każdym człowieku, daje mi świadomość pokrewieństwa ze wszystkimi genjuszami wielkości i pomaga mi czasem wznieść się w myśli wysoko nad życiem i popatrzeć na nie z góry.

— A kiedy samtąd z góry widzę swoje biedne ciało, odziane w podarte wiatrem podszyte palto, ze spokojem, pogodnym smutkiem patrzę na samego siebie i myślę o tem, że tę niewygodę znosi tylko mała, nieznaczna część mojej istoty, że jej część druga poddana jest prawom szerszym, trwalszym i świętszym, niż prawa jakiegoś państwa, znajdującego się tam w dole. I to mi bardzo pomaga w mojem teraźniejszem życiu.

— Niech mi pan opowie, na miłość boską, jak pan teraz żyje — zapytała Liza.

Bołchowitinow opowiedział jej o tem, jak im zabrano wszystkie domy, pieniądze, kosztowności, meble, że on od samego początku rewolucji pozostaje bez pracy i że go nigdzie wziąć nie chcą. Na jego opiece znajduje się chora matka i siostra, która żywi ich wszystkich z tego, co zarabia, chodząc do różnych domów szyć i prać bieliznę, i że on sam ma nadzieję obecnie zacząć sprzedawać papierosy na ulicy.

— O, jakie to okropne — powiedziała Liza.

— Wszystkie kosztowności, które udało się nam zachować, jużeśmy sprzedali, futra zastawione są w lombardzie i wkrótce przepadną zupełnie z powodu niepłacenia procentów.

Lizie podczas słuchania tej smutnej opowieści przez cały czas łzy cisnęły się do oczu.

— No a cóż znajomi? Ileż to przecież ludzi jadło, piło i bawiło się u was kiedyś. Cóż oni teraz?

Bołchowitinow uśmiechnął się gorzko.

— Obecnie nie mamy znajomych. Mieliśmy ich tylko wtedy, kiedy byliśmy bogaci. Z początku współczuli oni z nami, pomagali w drobnostkach, ale wkrótce to ustało i kiedy w dwóch-trzech domach znajomych, bardzo zresztą grzecznie i uprzejmie, powiedziano nam, że gospodarzy niema w domu, zrozumiałem, że wszyscy chcą poprostu zapomnieć o naszem istnieniu.

— Co za nikczemność — odezwała się z oburzeniem Luiza, nie mogąc już powstrzymać łez.

— Oburzałam się dopieroco, myśląc o bolszewickich, którzy sprawili wam tyle cierpień. Ale przecież dla bolszewików pan jest tylko niewiadomą, nieznaczącą jednostką, która znalazła się w czasie tej burzy w liczbie wielu innych jednostek. Tymczasem ci państwo ongi szereg korzystali z waszej gościnności, jedli i pili w waszym domu — oni to przedewszystkiem są podli i nikczemni.

IV.

W tej chwili w przedpokoju rozległ się dzwonek. Luiza wstała, obawiając się, aby pokojówka Naścia nie wpuściła kogoś.

Dobrze jednak zrobiła, że wstała: były to dwie koleżanki, które wstąpiły do niej razem z jakimś kawalerem — z tych, które zawsze zjawiają się z donośnym głosem, donośnym śmiechem i całym koszem opowiadań i plotek o niespodziewanych przygodach, o cudzych romansach, o krawcowych itd. Koleżanki te przędziły się już prosto do sypialni Lizy, ażeby wyłożyć jej program dzisiejszego wieczoru i zabrać ją ze sobą — ale Liza z przestrachem zastąpiła im drogę.

Koleżanki zdziwiły się i nie zrozumiały z początku nic, wymieniając tylko między sobą spojrzenia. A Liza zarumieniwszy się mimowoli, zaczęła mówić — że teraz ona nie może, że niech przyjdą jakiegoś drugiego dnia, że obecnie jest bardzo zajęta.

Po chwili twarze koleżanek rozjaśniły się dorozumiewawczem i filuternem szyderstwem. Obie już sobie wszystko wytłumaczyły po swojemu.

„Aha, ładna skromnisia, odrzuca umizgi, a tymczasem, jak się okazuje, wszystko sobie urządza pokryjomu. Widocznie sam Pan Bóg podsunął nam myśl zajechania dzisiaj do tej Lizy — inaczej cała ta historja pozostałaby nikomu nieznana i fałszywa cnota triumfowałaby niesprawiedliwie".

Bardziej rezolutna z pośród koleżanek, dama w selskinowym płaszczu, zdołała już zrobić dwa kroki w kierunku sypialni i zajrzeć do niej przez niezamknięte drzwi. Tu na twarzy owej damy rozlał się wyraz kompletnego zdziwienia — do tego stopnia, że rezolutna koleżanka nawet na razie zamilkła i nie wiedziała co powiedzieć. Zwróciła się tylko do towarzyszki i do kawalera i powiedziała pospiesznie:

— Chodźmy stąd, to jest ponad nasze pojęcie.

Następnie obie, roześmiawszy się filuternie i pogroziwszy gospodyni żartobliwie palcami, zaszeleściły i pozostawiając za sobą smugę łekomyślności i zapachu dobrych perfum, znikły równie niespodziewanie, jak się zjawiły.

Liza, tłumiąc w sobie gniew i zmieszanie z powodu tej bezsensownej wizyty, wróciła do pozostawionego w sypialni gościa.

Bołchowitinow siedział twarzą zwrócony do drzwi. I pierwszą rzeczą, która rzuciła się Lizie w oczy — była znowu ta straszna dziura w jego koszuli. Widocznie owa koleżanka zobaczyła także tę dziurę i wtedy to na jej twarzy wystąpił ten taki wyraz niepomiernego zdziwienia.

Co inne koleżanki sobie pomyślą, kiedy ta opowie im o tem, że zastawszy po sypialni Lizy zobaczyła tam jakiegoś oberwańca, a na zastawionym stole owoce i likier...

I rzeczywiście — co w takim wypadku można pomyśleć?...

Gdyby to były poważne, rozumne kobiety, możnaby im było wszystko wytłumaczyć, ale takie... Teraz napewno te baby wymyślą i roznoszą po całym teatrze jakąś najbardziej nieprawdopodobną i najbardziej płaską plotkę — w tym n. p. rodzaju, że ona, Liza Czernyszewa, udaje przed wszystkimi jakąś niedostępną cnotę, a tymczasem ma jakieś anormalne skłonności, zaprasza do siebie oberwańców i pije z nimi u siebie w sypialni likier.

(Ciąg dalszy nastąpi).

obracało się dokoła żądania równouprawnienia żydów we wszystkich dziedzinach życia w Polsce.

Na popołudniowem posiedzeniu dokonano **wyborów prezydjum zjazdu.** W poniedziałek dalsze obrady zjazdu.

W obliczu sumienia Europy

(Korespondencja „N. Reformy".)

Paryż, w lipcu 1927.

„Straszne morderstwo, dokonane na osobie Wojkowa, sprawiło, iż wytworzył się pewien prąd sympatji dla sowietów, lecz właśnie Moskwa sama zniweczyła wszystko w zarodku i zastosowawszy prawo odwetu, oburzyła przeciwko sobie opinję publiczną. — Sumienie świata musiało potępić zabójstwo aż dwudziestu ludzi przez zemstę za śmierć jednego człowieka — postępek G. P. U. był zarówno bezcelowy, jak i ohydny".

Wybitny publicysta i jeden z najdoskonalszych znawców Rosji, jakim jest pan Andre Pierre, sekretarz generalny „Populaire'u", organu socjalistów francuskich, osądzając w tak kategoryczny i sprawiedliwy sposób terorystyczne poczynania bolszewików, był wyrazicielem powszechnego istotnie poglądu na krwawe wyroki Kremlu. Tym bowiem razem nie mogą już komuniści twierdzić, że są to protesty reakcjonistów, zgniłej burżuazji, zwolenników caryzmu etc., gdyż padły słowa bardzo surowe pod adresem Moskwy i z ust ludzi, mających bezsprzeczne prawo przemawiać imieniem demokracji i proletarjatu europejskiego.

To ostre veto zbiorowe, w którem donośnie rozbrzmiewają głosy Ligi Praw Człowieka, republikanów szczerych, socjalistów nawet lewego odłamu, wywołało widocznie poważne wrażenie na p. Rakowskim, reprezentującym rząd sowiecki we Francji, skoro — nie poprzestając na zwykłych „wyjaśnieniach" ofcjalnych agencji Tassa — uznał za konieczne przyjąć osobiście przedstawicieli prasy paryskiej. Uprzejmy, mile uśmiechający się „towarzysz-ambasador" włada świetnie językiem francuskim i cieszy się sławą pierwszorzędnego szermierza dialektycznego, a jednak sprawozdania z tej „pogawędki towarzyskiej", które nazajutrz ukazały się w pismach tutejszych, musiały mu niezbicie dowieść, że cała ta elokwencja dyplomatyczna, że wszystkie jego najlepsze argumenty spotkały się z więcej aniżeli krytycznym sceptycyzmem.

Wystarczy posłuchać, co o tych wywodach myśli tenże p. Andre Pierre, chwilami w swojem sprawozdaniu silnie zatrącający o strunę ironji. „Ustami jego wymawiane słowa „Czeka" i „G. P. U." nie naprowadzają już na pamięć wizji ponurych, a przytem czyż można, siedząc w tym eleganckim salonie paryskim przy stołach zastawionych ciastkami i papierosami, wierzyć, że hen tam, w Moskwie mordowali kaci, zajadli jak wściekłe psy, więźniów i czyniło to, nie zasłaniając się żadną nawet parodją sądu?". Pan Rakowski usiłował wytłomaczyć stracenie tych 20 osób względami „koniecznej obrony", przed sipskami wrogów rewolucji, dowodzenie takiemu zadał jednak, i to a priori, jaskrawy kłam „Trud", czasopismo sowieckie proletarjatu robotniczego, w artykule, omawiającym ewentualne następstwa strzałów Kowerdy. „Rząd Z. S. S. R. nie odpowie na to niecne zabójstwo morderstwami, dokonanymi podstępnie — pozostawiamy posługiwanie się takiemi metodami walki politycznej ministrom angielskim, policjantom polskim i białogwardzistom, na ich żołdzie będącym". Władze bolszewickie były widocznie... najzupełniej odmiennego zdania.

Nietylko wszakże socjaliści francuscy zaznaczyli tak niedwuznacznie swoje stanowisko w sprawie bolszewickich pojęć o sprawiedliwości, nietylko tutejsze sfery robotnicze oburzyły się na krwawe represje czekistowskie, we wszystkich szczegółach przypominające czyny żandarmów carskich. Naczelna rada Trades-Unionów oraz Komitet wykonawczy Labour Party uchwaliły na ad hoc zwołanem zebraniu wyrazić protest przeciwko zgładzaniu bez sądu ludzi, którzy absolutnie nie byli winni zabójstwa „Wojkowa" — oto dosłowny tekst komunikatu, podanego przez półurzędową agencję telegraficzną. Jednocześnie leaderzy zorganizowanego proletarjatu angielskiego wypowiadają nadzieję, że władze sowieckie położą kres rozstrzeliwaniu osób, oskarżonych o przestępstwa polityczne. W tych samych mniej więcej słowach zredagowane są odezwy innych demokratycznych społeczeństw europejskich, piętnujących mściwy teror bolszewicki. Jeśli przedtem lewicowe stronnictwa wielu krajów wywierały — niejednokrotnie skutecznie — presję na swoje rządy, domagając się utrzymywania normalnych, a bodaj i wręcz przyjaznych stosunków z Moskwą, to nie ulega już dziś wątpliwości, że ostatnie wypadki znacznie obniżyły temperaturę ich zapałów probolszewickich. I nie zdołają tego głębokiego wrażenia tak prędko zatrzeć ani wybitne talenty krasomówcze p. Rakowskiego, ani przysłowiowe gościnne przyjęcia w ambasadzie na rue de Grenelles, ani pochlebne wzmianki sowicie opłacanych pism.

Rosja sowiecka, jeśli istotnie pragnie żyć w zgodzie ze światem cywilizowanym, musi kierować się ogólnie przyjętemi zasadami humanitarnemi, a nie usiłować narzucić ludzkości swych pojęć o prawie i etyce. **Z. K.**

Entuzjastyczne powitanie Byrda w Paryżu.

Z Paryża donoszą:

Lotnicy amerykańscy: Byrd, Acosta, Balchel i Noville przybyli w sobotę w południe do Paryża koleją, powitani na dworcu owacyjnie przez 100-tysięczny tłum. Na powitanie przybyli przedstawiciele poselstwa amerykańskiego i norweskiego, oraz przedstawiciele rządu francuskiego. Uwagę zwracał Chamberlin, który przybył na stację powitać swych kolegów. Lotnicy byli formalnie obleżeni przez dziennikarzy. Policja z trudem przeprowadziła lotników wśród rozentuzjazmowanego tłumu do samochodu, w którym udali się do hotelu Continental. O godz. 2 popołudniu odbył się lunch, w którym wzięli udział poza posłem francuskim w Waszyngtonie, obecnym w Paryżu, minister marynarki, minister handlu i szereg wybitnych osobistości. O godz. 5 lotnicy byli przyjęci przez prezydenta Doumergue.

Byrd wręczył prezydentowi sztandar amerykański, według wzoru pierwszego sztandaru amerykańskiego z roku 1776. Prezydent Doumergue oświadczył, że poleci złożyć ten sztandar w muzeum narodowem na pamiątkę heroizmu lotników amerykańskich.

Byrd projektuje lot do bieguna południowego.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 4 lipca. Dzienniki zapowiadają, że Byrd zamierza **w najbliższej przyszłości podjąć lot do bieguna południowego.** W ekspedycji mają wziąć udział dwa samoloty, z których jeden będzie aparatem większych rozmiarów, o trzech motorach. Ekspedycja wyruszy w kierunku bieguna południowego z Nowej Zelandji.

Telegramy.

Dekrety Prezydenta Rzpltej w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lipca. Dziś przed południem **prezydjum Rady ministrów złożyło do laski marszałkowskiej sześćdziesiąt kilka rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej** z mocą ustaw, wydanych w czasie **od 1 kwietnia do 2 lipca br.**

W liczbie tych rozporządzeń znajdują się też **oba dekrety prasowe.** W dniu dzisiejszym upływa ostateczny dwutygodniowy termin przedłożenia tych dekretów ciałom ustawodawczym celem zabezpieczenia ich prawomocności. Dekrety zostaną na jutrzeiszem posiedzeniu Sejmu przekazane poszczególnym komisjom sejmowym do powzięcia opinji i ewentualnego przedstawienia wniosków o uchylenie albo zmiany.

Dekrety prasowe, przekazane zostały z góry już **komisji prawniczej,** której referent poseł **dr Liebermann ma zamiar przedstawić wniosek o uchylenie dekretu, dotyczącego rozsiewania fałszywych wiadomości,** zaś co do drugiego dekretu o t. zw. prawie prasowem przedstawić szereg wniosków, dotyczących zmian pozostających w sprzeczności z pojęciem wolności prasy.

Konferencja w sprawie budowy kościoła Opatrzności w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. Dziś przedpołudniem odbywa się **u marszałka Rataja konferencja,** dotycząca **budowy kościoła Opatrzności.** Kościół ten ma stanąć na **pamiątkę uchwalenia konstytucji z roku 1921,** a ma być urzeczywistnieniem **uchwały sejmu Rzeczypospolitej z roku 1791,** który postanowił kościół taki postawić na pamiątkę uchwalenia Konstytucji 3 maja.

W konferencji biorą udział kardynałowie **Kakowski** i **Hlond,** arcyb. metropolita **Sapieha,** wicemarszałkowie sejmu, prezes rady miejskiej **Jaworowski** i prezydent miasta Warszawy **Jabłoński.**

Przyjazd pos. Patka do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lipca. **Dziś wieczór przyjeżdża do Warszawy** poseł Rzeczypospolitej w Moskwie **Patek,** który złoży ministrowi spraw zagranicznych **sprawę o ogólnym charakterze obustronnych stosunków,** a w szczególności przedstawi **raport z rozmowy swej** z komisarzem ludowym spraw zagranicznych **Cziczerinem,** dotyczącej zlikwidowania następstw zabójstwa posła Wojkowa.

Wyniki wyborów do Rad miejskich w pow. białostockim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wraszawa, 4 lipca. Wybory do Rady miejskiej **w Choroszczy** powiatu białostockiego dały następujące wyniki: lista Stronnictwa Chłopskiego 1 mandat, Ch. D. 5, sjoniści 2, lista białoruska 1, bezpartyjni 3.

Sura w powiecie białostockim: Ch. D. 5, bezpartyjni żydzi 1, P. P. S. 3, Piast 3, Klub Pracy 1.

Szczuczyn: lista Związku robotników i rzemieślników 5, żydzi 14, Polski Komitet Narodowy 5,

Rajgród: Związek rzemieślników i robotników 3, lista rolników 1, lista gminy żydowskiej 5, druga lista rolników 3.

Przed wyborami prezydjum m. Warszawy

Szanse p. Słomińskiego rosną.

Warszawa, 4 lipca (AW). Dzisiaj o godz. 7 wieczorem **odbędzie się trzecie konstytuujące zebranie Rady miejskiej** miasta Warszawy. Na posiedzeniu **ma nastąpić wybór prezydjum miasta i magistratu.**

Po posiedzeniu czwartkowem **rozmowy nieoficjalne z przedstawicielami frakcyj radzieckich nie wyjaśniły sytuacji.** Mimo tego **panuje przekonanie,** że na dzisiejszem posiedzeniu **dojdzie ostatecznie do wyboru** tak że interwencja ministerstwa spraw wewnętrznych i **myśl mianowania komisarza rządowego nie będzie zrealizowana.**

Charakterystycznem jest, że **PPS, która nie zgodziła się we czwartek na kandydaturę p. Słomińskiego, zajmuje obecnie inne stanowisko.** „Robotnik" pisze, iż kandydat ten na prezydenta miasta **nie wywołnie poważniejszych sprzeciwów** a nieprzyjęcie tej kandydatury przez PPS we czwartek nastąpiło ze strony radzieckiej frakcji socjalistycznej ze względu na to, że **porozumienie między frakcjami radzieckiemi Kopsu a frakcją Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej nastąpiło poza plecami PPS.** Sądzą, że w tej sytuacji wybór lansowanego przez prawicę bezpartyjnego kandydata na prezydenta miasta p. **Słomińskiego jest bardzo prawdopodobnem.**

—o—

Minister spraw wewnętrznych przesłał prezesowi Rady miejskiej pismo, w którem zaznacza, że stan spraw samorządowych w Warszawie, a zwłaszcza spraw gospodarczych jest tego rodzaju, że dalsza zwłoka w wyborze magistratu, który ma być odpowiedzialnym gospodarzem stolicy, zagraża poważnie interesom publicznym. Z tego względu minister opierając się na art. 44 i 63 dekretu o samorządzie, wzywa radę m. Warszawy do dokonania wyboru prezydenta miasta w terminie nieprzekraczalnym do dnia 10 lipca br. O ile zaś wybór w tym czasie nie dojdzie do skutku, minister zgodnie z istniejącemi przepisami, zamianuje prezydenta m. Warszawy na przeciąg 1 roku i wyznaczy jednocześnie z funduszów miejskich jego wynagrodzenie.

W związku z powyższem pisma dzienniki warszawskie zaznaczają, że rada miejska prawdopodobnie dziś dokona ostatecznie wyboru.

—o—

Jak wygląda lojalność Niemiec wobec Rady ambasadorów?

Królewiec, 4 lipca (AW). W tych dniach **dokonały koła wojskowe wschodnio-pruskie dalszego zniszczenia fortyfikacyj,** mających być zburzonemi na zasadzie postanowienia Rady Ambasadorów. Jakolwiek rząd niemiecki już **zapewnił dawno, iż zniszczył wszystkie umocnienia nad granicą polską,** okazuje się, **że dopiero ostatnio, kiedy zapadła decyzja wysłania komisji kontrolnej,** Niemcy zniesili niektóre umocnienia strategiczne.

Banki berlińskie nie dyskontują weksli sowieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lipca. **Z Berlina** donoszą, że **banki tamtejsze,** idąc za wzorem banków angielskich **postanowiły zaniechać dyskontowania weksli sowieckich.** Z uwagi na to, iż **przemysł łódzki weksle, otrzymane od sowietów dyskontował dotychczas w bankach berlińskich,** wiadomość ta ma też **duże znaczenie i dla naszych stosunków gospodarczych.**

Burze, powódź i zamiecie śnieżne w Rosji.

Moskwa, 4 lipca (AW). Według doniesień z **Leningradu** nad miastem tem i okolicą **przepłała się gwałtowna burza,** zwłaszcza groźne rozmiary przybrała burza na Newie, **zatapiając kilka barek i łodzi.** Potężny wiatr **porozrywał dachy i powyrywał drzewa w ogrodach miejskich. Newa wystąpiła z brzegów.** Według ostatnich doniesień burza trwa w dalszym ciągu.

W okolicach nadwołżańskich woda w centralnym biegu Wołgi **przybiera w dalszym ciągu,** przybierając w ciągu dnia ostatnich **po 75 cm. dziennie.** Maksymalnym jest przybór wody w okolicach **Rybińska o 6 metrów ponad poziom zwykły.**

Donoszą tu z **Czyty o gwałtownej burzy śnieżnej,** która nawiedziła **okręg borziński.** W ciągu czterech godzin trwania burzy **zamarzło przeszło 1.000 sztuk bydła.**

—o—

Skazanie Niemców w Odessie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 4 lipca. Donoszą tu z Odesy: Trybunał wojskowy skazał na 3 lata więzienia **nauczycieli niemieckich, którzy w szkole objawiali tendencje burżuazyjne.**

Radicz obity zgniłemi jajami.

(Telegram własny „N. Reformy").

Belgrad, 4 lipca. W czasie objazdu poselskiego po prowincji, samochód posła Radicza został zatrzymany i przez nieznanych sprawców **obrzucony zgniłemi jajami i kamieniami.** Zdaniem Radicza napadu dokonali **konfidenci policji** i podjudzone przez nich ciemne indywidua.

Sensacyjne morderstwo w Paryżu

Paryż, 4 lipca. **Paryż ma obecnie nową sensację dnia.** W lasku Bulońskim znalazł pewien przechodzień w gęstych krzakach **zwłoki młodej dziewczyny,** liczącej około 16 lat, ze śladami nadużycia seksualnego. Policja po dorażnych oględzinach doszła do przekonania, że gwałt został **tylko upozorowany** przez podarcie sukien na ofierze, a morderstwo miało w rzeczywistości **charakter rabunkowy.**

Policja paryska pracowała przez całą niedzielę nad wykryciem mordercy i **udało się jej wykryć sprawczynię w osobie Serbki Janki Kures,** stale zamieszkałej w Paryżu. Morderczynię aresztowano w mieszkaniu jej przyjaciela.

Ofiara, jak stwierdzono, nazywa się **Garmen Biranx.** Powróciła ona przed kilku dniam z dłuższego urlopu wypoczynkowego na wsi i krytycznego dnia **wyszła na spacer w towarzystwie Serbki,** która była zaprzyjaźniona z jej rodzicami. Przed wyjściem **dziewczyna zabrała rodzicom kwotę 3 tysiące fr.,** schowaną w szafie. Prawdopodobnie Serbka wyprowadziła Buriaux do lasu i tam odebrała jej pieniądze, a następnie zamordowała, poczem dla odwrócenia uwagi od rzeczywistego powodu morderstwa upozorowała mord seksualny. Sprzeczności w zeznaniach Serbki przy pierwszem przesłuchaniu skłoniły policję do jej aresztowania.

Dział giełdowy.

Kraków, 4 lipca.

AKCJE NIECO MOCNIEJ, DOLAR UTRZYMANY.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania panowała na rynku efektów tendencja mocniejsza. Większe zainteresowanie dla papierów ciężkich, lżejsze w małych obrotach.

Nastrój wyczekujący aż do chwili nadejścia oficjalnych kursów warszawskich. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 17.80—18, Cegielski 18—18.15, Bank Polski 127—128, Chybie 5.50—5.60, Gazy wsch. 24, Górka 51½—53, Cegielski 32, Piasecki 14.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, bez zasadniczych zmian. Kursa utrzymane, przy małych obrotach i wystarczającej ilości materjału. W Krakowie got. 8.92¼—8.92½, czeki bank. 8.94½—8.95, w Warszawie got. 8.92—8.92½, czeki 8.94, w Lwowie got. 8.91¼—8.92¼, czeki 8.94—8.95, w Katowicach got. 8.92½—8.93, czeki 8.94½.

Na wszystkich giełdach nastrój spokojny, przy minimalnych odchyleniach kursowych. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za got. 8.88, za czeki 8.91.

Wiedeń, 4 lipca. Usposobienie na dzisiejszej giełdzie spokojne, tendencja nieco słabsza. Siersza Górnicza 4.45, Portland 54, Karpaty 35.1, Galicja 115, Schodnica 8.2, Nafta 12.2, Alpiny 41.7, Gal. Bank Hipoteczny 0.8, Fanto 9.25, Zieleniowski 14.8.

Zurych, 4 lipca. Paryż 20.39½, Nowy Jork 5.19 3/4, Nowy Jork 5.19 9/16, Belgia 72.22½, Włochy 28.65, Hiszpania 89, Holandja 208.15, Berlin 123.14, Wiedeń 73.12½, Sztokholm 139, Oslo 134.45, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.

Z uroczystości wileńskich.

Kraków, 4 lipca.

W uzupełnieniu naszego radjotelefonicznego sprawozdania z sobotnich przedpołudniowych uroczystości wileńskich podajemy jeszcze następujące szczegóły obchodu:

Po dokonaniu aktu koronacji obrazu oraz uroczystem **„Te Deum"** wyruszyła z placu katedralnego **procesja** do Ostrej Bramy. Uroczysty pochód otwierali klerycy, za którymi kilkuset księży niosło cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. Za niemi postępowali **dostojnicy kościoła,** następnie **Prezydent Rzplitej,** marszałek **Piłsudski, ministrowie,** reprezentanci **Sejmu i Senatu** itd., poczem zaś nieprzeliczone tłumy pielgrzymów. Z okien i balkonów wzdłuż całej drogi zasypywano obraz żywemi kwiatami.

O godz. 2-ej pop. przybył uroczysty pochód **do Ostrej Bramy.** Książęta kościoła zatrzymali się u stóp ostrobramskiej kaplicy, zaś Prezydent Rzplitej i marszałek Piłsudski pod arkadami. Cudowny obraz wniesiono przez kościół św. Teresy i krużganki do kaplicy Ostrobramskiej. Gdy po dłuższej chwili otwarto okiennice, przedstawił się oczom zebranych cudowny obraz w całym swoim majestacie. Następnie Prezydent Mościcki i Marszałek Piłsudski oraz dostojnicy kościelni odjechali do swoich siedzib.

O godz. 3 popoł. odbył się w kasynie oficerskiem bankiet, wydany przez arcyb. wileńskiego **Jałbrzykowskiego.** Do stołu zasiadło 250 osób. W czasie bankietu przemówił ks. arcybiskup, zaznaczając, że czuje się szczęśliwy, że uroczystość ukoronowania cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej zaszczycili swą obecnością przedstawiciele rządu a zwłaszcza syn ziemi wileńskiej premjer **Piłsudski.** Wkońcu swego przemówienia arcyb. Jałbrzykowski wniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczpospolitej, który zebrani z entuzjazmem powtórzyli.

Z kolei przemawiał marszałek **Piłsudski** w następujących słowach:

PRZEMÓWIENIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

„Gdy mamy tu tak wielką uroczystość kościelną, trudno nie wspomnieć o Głowie Kościoła. Jeżeli nie mamy żadnych praw przysługujących, abyśmy mogli żądać dla siebie specjalnych uprawnień przy pełnieniu obowiązków tak wysokich, jakie pełni Jego Świątobliwość, to jednak mamy możliwość udać się do Jego sentymentu, który niechybnie żywi ku naszemu narodowi, ku naszemu państwu. **Złączeni bowiem jesteśmy z Jego Świątobliwością pierwszymi poczynaniami naszego życia państwowego, gdy Jego Świątobliwość, jako ksiądz Ratti, był u nas nuncjuszem apostolskim. W Jego przeżyciach wspólnych nie moglibyśmy nie znaleść głębokiego przekonania o tem, że zawsze pała ku nam uczuciami sentymentu.** Jeżeli dzisiaj ta uroczystość tak głęboko porusza sercami Wilna, która do Obrazu Ostrobramskiego żywi tak głęboką miłość i głęboki szacunek, to zawdzięczamy to także Jego Świątobliwości, który jeszcze w dawniejszych czasach obiecywał mi, że specjalnie dla Wilna spodziewa się znaleść chwilę odpowiednia dla osobistej pracy. **Chcę zanaczyć, że Polska w Nim ma serdecznego przyjaciela, oraz, że serce to umie być okazane. Dlatego pozwoli Pan Prezydent, że w imieniu Rządu, który tu reprezentuje, wniosę toast na cześć Jego Świątobliwości Piusa XI".**

Z pobytu Prezydenta Rzpltej w Wilnie.

Wilno, 4 lipca (PAT). W niedzielę o godz. 9 rano **Prezydent Rzplitej** udał się do kaplicy Ostrobramskiej, gdzie wysłuchał cichej mszy świętej. Mszę świętą odprawił ks. arcybiskup Jałbrzykowski. Na mszy obecni byli m. in. ministrowie Meysztowicz, Dobrucki, Niezabytowski, woj. Raczkiewicz. Po mszy świętej udał się Prezydent wraz z ministrem W. R. i O. P. **na Pohulankę do szkoły doświadczalnej,** gdzie na dziedzińcu oczekiwała Prezydenta dziatwa szkolna ze szkół powszechnych ze sztandarem. Prezydenta powitał krótkiem przemówieniem w imieniu nauczycielstwa i młodzieży szkolnej wileńskiego okręgu kurator **Ryniewicz.** Po powitaniu Prezydent w towarzystwie ministra Staniewicza, Dobruckiego i Niezabytowskiego zwiedzał wystawę prac uczniów szkół powszechnych i szkoły doświadczalnej, oraz ogród botaniczny.

POSŁUCHANIA.

O godz. 10.15 rozpoczęły się posłuchania. Pierwszy przybył metropolita wileński arc. **Jałbrzykowski,** który był przyjęty na osobnem posłuchaniu. Następnie przyjął Prezydent na zbiorowej audjencji szereg osobistości i deputacyj, które przybyły celem złożenia mu hołdu. Przybyło duchowieństwo prawosławne z arcybisk. wileńskim i lidzkim Teodozjuszem na czele, mufdi muzułmański, reprezentanci wileńskiej gminy izraelickiej, zarząd syndykatu dziennikarzy wileńskich itd. Następnie przedstawił się Prezydentowi magistrat m. Wilna z prezydentem Bańkowskim na czele.

REWJA WOJSKOWA.

O godz. 12-ej w poł. przyjął Prezydent **defiladę wojskową i organizacji P. W.** U wylotu ul. Tatarskiej na specjalnie wzniesionem podjum zasiadł Prezydent Rzplitej wraz z swem otoczeniem, ministrami i generalicją. Z placu, przed rozpoczęciem defilady wypuszczono gołębie pocztowe. W czasie defilady samoloty wojskowe wykonywały w powietrzu ewolucje. Defiladę prowadził dowódca O. K. Nr. III. gen. Troskolawski. Przy wspaniałej pogodzie defilowało wojsko przez półtorej godziny. Prezydent Rzplitej był przedmiotem gorącej owacji ze strony ludności.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ PREZYDENTA.

O godz. 14-ej Prezydenta podejmowali **śniadaniem przedstawiciele miasta Wilna** w kasynie oficerskiem. W przyjęciu wzięło udział 250 osób. Na przyjęciu obecny był również m. in. ks. kard. **Hlond,** kard. **Kakowski,** arcybiskup **Jałbrzykowski,** arcybiskupi i biskupi, przedstawiciele wszystkich wyznań i sfer społecznych m. Wilna, naczelnicy władz państwowych i samorządowych itd.

W czasie bankietu wygłosił prezydent miasta **Bańkowski** przemówienie, które zakończył toastem „P. Prezydent Rzplitej niech żyje!!", które trzykrotnie powtórzyli zebrani.

Na przemówienie to **Prezydent** odpowiedział następującemi słowy:

„Dziękując za słowa zwrócone tu do mnie, przez Pana, pragnę podkreślić zadowolenie, jakie mi sprawiają odwiedziny tego prastarego grodu, którego mury świadczą o wielowiekowej pracy oraz o moralnej i kulturalnej wartości jego mieszkańców. **Praca szeregu pokoleń, która tu widzimy, niechaj będzie podniętą do twórczej pracy naszego pokolenia.** Społeczeństwo nasze z coraz większą energja przystępuje **do budowania przyszłości wielkiej i potężnej Polski,** a w pracy tej godne współdziałanie wszystkich czynników naszego społeczeństwa jest coraz bardziej widoczne. Pracy tej i jej wynikom jak najpiękniejszą możemy rokować przyszłość. Oczywiście na wszystko będzie czas. Ta piękna przyszłość, jaką przed Polską widzę, nie da się z dnia na dzień osiągnąć. Jednakże każdy krok naprzód, każde polepszenie warunków, czy to materjalnych czy moralnych, przybliża nas ku tej przyszłości, pokrzepia serca, wzmacnia siły i kojarzy wszystkich do wspólnej pracy nad lepszem jutrem. Ten postęp, to stałe **polepszanie się warunków naszego życia państwowego** mogę stwierdzić, nie pod wpływem przesadnego optymizmu, lecz na podstawie ścisłego rozważenia naszych wartości moralnych i materjalnych, jakie mamy w ludziach ofiarnych, oddanych całkowicie sprawie Polski. **Ludzie tacy znajdą sie we wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej, a i Wileńszczyzna szczególnie bogato pod tym względem jest uposażona.** Ziemie te wydały i wydają **ludzi-genjuszów i ludzi o niezłomnym charakterze. Na ludziach tych przyszłość nasza oprze się i wyrośnie.** W tem przeświadczeniu, że Wileńszczyzna jak najchwalebniejszą rolę w rozwoju naszego państwa odgrywać będzie, **wnoszę toast na cześć Wilna i całej polskiej ziemi wileńskiej".**

O godz. 5 pop. Prezydent Mościcki w towarzystwie ministra Dobruckiego, Staniewicza, Meysztowicza oraz woj. Rackiewicza, komisarza rządu, oraz członków domu cywilnego i wojskowego udał się do **stadjonu reprezentacyjnego** województw wschodnich na **Pioromoncie.** Przybywającego Prezydenta powitano hymnem narodowym oraz entuzjastycznemi okrzykami na jego cześć. Następnie Prezydent w towarzystwie p. ministrów, wojewody Raczkiwicza oraz generalicji zajął miejsce we wspaniałej loży udekorowanej zielenią oraz emblematami państwowymi.

Następnie odbyło się widowisko p. t. „Zwycięstwo Tadeusza Kościuszki pod Racławicami", odegrane przez zespół artystów scen polskich w Katowicach z udziałem banderji krakusów. Z kolei odbył się mecz między drużyną czechosłowacką a AZS. Wilno. Po półtoragodzinnym prawie pobycie w stadjonie Prezydent Rzplitej powrócił do pałacu, gdzie zwiedził **wystawe towarzystwa artystów plastyków wileńskich.**

RAUT.

O godzinie 10-ej wieczorem odbył się w pałacu reprezentacyjnym **raut wydany przez Prezydenta Rzeczypospolitej.** Na raut przybyli obecni w Wilnie ministrowie, przedstawiciele władz mejscowych z wojewodą Raczkiewiczem na czele, reprezentanci duchowieństwa wszystkich wyznań, generalicja, oraz liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. W chwili wejścia Prezydenta na salę orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem woj. Raczkiewicz przedstawiał Prezydentowi kolejno przybywających na raut gości.

O godz. 10.30 przybył na raut Marszałek J. **Piłsudski,** witany u wejścia do pałacu przez kompanję honorową wojska, oraz przez korpus oficerski miejscowego garnizonu. Przy wejściu do sali powitał Marsz. Prezydent Rzplitej w otoczeniu świty. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

W 10 rocznicę bitwy pod Zborowem.

W dniu 2 bm. Zborów był widownią wspaniałej uroczystości. Około 1600 Czechosłowaków z Czechosłowacji, następnie około 500 Czechosłowaków z Wołynia oraz czeska kolonja ze Lwowa przybyły do Zborowa, aby uczcić **10-letną rocznicę pamiętnej bitwy pod Zborowem,** która miała miejsce 2 lipca 1917 r. Między innymi przybyli prezes czechosłowackiej rady narodowej Prokupek, szef sztabu generalnego gen. **Syrowy,** szereg senatorów i posłów, oraz poseł czechosłowacki w Ameryce **Fierlinger.** Polskie władze cywilne i wojskowe reprezentowali wiceminister spraw wojskowych gen. **Konarzewski,** wojewoda i wicewojewoda tarnopolski, polski attache wojskowy w Pradze **Bigo,** nadto obecna była kompanja honorowa i delegacja ludności polskiej i ruskiej, oddział Sokoła, Strzelec, skauci, inwalidzi i liczne tłumy publiczności.

Po przybyciu pociągu na dworzec orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy polski i czeski. Po śniadaniu udano się bądź to automobilami, bądź furmankami na kurhan gdzie spoczywają zwłoki czeskich żołnierzy. Całe miasto udekorowano flagami o barwach czeskich, polskich i ruskich. Gdzieniegdzie poumieszczano bramy triumfalne. Wzdłuż ulic szpalery tłumów witały entuzjastycznie przybywających. Po przybyciu na mogiłę pierwszy przemówił imieniem czechosłowackiej Rady Narodowej prezes **Prokupek,** następnie zaś gen. **Konarzewski,** poczem w imieniu prezydenta czechosłowackiego i rządu gen. **Syrowy.** Na mogile złożono mnóstwo wieńców, między innemi złoty wieniec z cierniami od prezydenta republiki czechosłowackiej, poczem odśpiewaniem pieśni narodowych zakończono podniosłą uroczystość.

Goście czechosłowaccy w Krakowie.

Kraków, 4 lipca.

W niedzielę wieczorem przybył na dworzec krakowski nadzwyczajny pociąg, wiozący około tysiąc dwieście uczestników pielgrzymki czechosłowackiej do Zborowa. Na powitanie Czechosłowaków przybyli na dworzec krakowski przedstawiciele władz rządowych, autonomicznych i wojskowych. Ponadto ustawioną była na peronie kompanja honorowa, oddział Sokoła krakowskiego i sokolic, oraz muzyka 20 pp. Tłumy publiczności powitały wjeżdżający na peron pociąg okrzykami „Na zdar!".

W sali recepcyjnej dworca krakowskiego odbyło się oficjalne przyjęcie gości. Imieniem województwa powitał gości p. **Zawadzki,** imieniem O. K. V. pułk. **Smorawiński.** — Na powitanie odpowiedział generał czechosłowacki Voženilek. Orkiestra odegrała narodowy hymn czechosłowacki. W międzyczasie na peronie powitał gości czechosłowackich naczelnik Sokoła dr Rowiński. Na przemówienie odpowiedział naczelnik związku sokołów czechosłowackich dr Heller.

Po powitaniu na dworcu wycieczka czechosłowacka udała się w pochodzie ulicami miasta na Wawel. W krypcie wawelskiej generał czechosłowacki Horak złożył na grobowcu **Kościuszki** piękny wieniec z szarfami o barwach narodowych i napisem: „Bohaterowi Polski, wielkiemu Kościuszce — naród czechosowacki".

Następnie goście czechosłowaccy zwiedzili kryptę z trumną **Słowackiego.** Po zwiedzeniu katedry wawelskiej goście powrócili na dworzec, skąd żegnani serdecznie przez tłumy publiczności i przedstawicieli władz odjechali o godz. 21 do Czechosłowacji.

Również w dniu wczorajszym o godz. 12.30 wylądowała na lotnisku krakowskiem **eskadra czechosłowackich samolotów,** powracająca z uroczystości w Zborowie. Eskadrę czechosłowacką powitał na lotnisku dowódca 2 pułku lotniczego pułk. **Malczewski** z gronem oficerów, tudzież konsul czechosłowacki **Sedivy.** W południe odbył się w kasynie wojskowem obiad na cześć lotników czechosłowackich. Imieniem dowódcy korpusu powitał gości pułk. Bolesławicz, który wzniósł serdeczny toast na pomyślność armji czechosłowackiej.

Podpisanie aktu pamiątkowego.

W sali dolnej „Prałatówki" przy kościele Marjackim odbyło się w niedzielę podpisywanie aktu pamiątkowego, który złożony będzie w gałce niższej wieży kościoła N. P. Marji, obecnie odnawianej. Wobec licznie zebranych przedstawicieli wszystkich władz miejscowych, organizacyj społecznych i kulturalnych, odczytał ks. inf. Kulinowski tekst pamiątkowego dokumentu, kreśląc zarazem dzieje tej wieży, historję restauracyj, przeprowadzanych w ciągu wieków a to na podstawie dokumentów w gałce znalezionych oraz pracę obecnego Komitetu odnowienia kościoła Marjackiego nad odnowieniem wieży, przedstawiającej dziś obraz całkowitego zniszczenia.

Przystąpiono następnie do podpisywania aktu, sporządzonego przez dyrektora archiwum aktów dawnych m. Krakowa p. Chmiela. Treść aktu jest następująca:

„W Imię Trójcy Przenajświętszej. Amen. Gałkę tę i chorągiewkę zdjęto z tej wieży niższej czyli dzwonnej kościoła archiprezbiterjalnego Najświętszej Panny Marji dnia 20 czerwca roku Pańskiego 1927. **Przy zakończeniu bowiem pracy pokrycia dachu** tegoż kościoła nową blachą miedzianą, prowadzonej od r. 1926 — o czem na wieczną pamięć włożono dokument do gałki na wschodnim szczycie dachu kościoła dnia 30 października 1926 r. — postanowiono po zbadaniu stanu pokrycia hełmu wieży niższej i stwierdzeniu znacznych uszkodzeń, wymagających gruntownej naprawy, za inicjatywą dzisiejszego archipresbitera ks. inf. J. **Kulinowskiego,** dra św. Teologji — przeprowadzić pokrycie nową blachą ołowianą całego hełmu, wzmocnić wiązanie tego hełmu lub zastąpić je nowemi belkami, gdzie tego okaże się potrzeba, wreszcie odrestaurować mury i ościeże okienne całej wieży". Dalej wymienione jest kierownictwo budowy i skład Komitetu.

„Praca odnowienia tej wieży prowadzoną będzie z dotacji państwowej, gminy stoł. król. miasta Krakowa, ze składek różnych instytucyj polskich, osób, dla których drogą świątynią i zabytkiem jest kościół N. Panny Marji, wreszcie zasiłkiem pieniężnym, jaki nasi bracia zamieszkali w Ameryce, składają. Tych wszystkich wiernych nie można teraz imiennie przekazać ku dalszej pamięci, gdyż odnowienie wieży jest dopiero w początku i niewątpliwie **całe zastępy dalszych ofiarodawców przyczynią się do ukończenia tego dzieła** ku czci Boga-Rodzicy N. Marji Panny i ku wiecznej chwale serc polskich — za opiekę tak drogiej wszystkim świątyni marjackiej".

Dokument kończy się następującym ustępem: „Kiedy w r. 1913 dnia 8 lipca składano dokument do gałki wyższej wieży kościoła N. P. Marji, zapisano w nim na końcu westchnienie: **Niechaj wieża ta, chluba i godło starej stolicy, w jak najdalsze lata dźwiga dumnie w obłoki swoją wspaniałą głowę** i jak niegdyś była świadkiem pomyślności Krakowa i Polski, tak niechaj doczeka się kiedyś lepszej, niż dzisiejsza, doli naszej ukochanej Ojczyzny — to dzisiaj, gdy wkładamy ten dokument do gałki wieży niższej, żyjemy już w zmartwychwstałej, wolnej Polsce i w chwili dla Polski osobliwej: bo w dniach 27 i 28 czerwca r. b. 1927 — **w których składamy w podziemiach katedry na Wawelu doczesne szczątki Nieśmiertelnego Wieszcza** naszego Juljusza Słowackiego. Przy tryumfalnym rydwanie tego Króla-Ducha, wśród dźwięków Zygmunta i dzwonów kościoła N. Panny Marji, skupiła się w grodzie krakowskim cała Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska — Jej **Prezydent Ignacy Mościcki. Jej Marsz. Polski a prez. Rady min. J. Piłsudski.** I w tej osobliwej chwili dokument niniejszy utwierdzony własnoręcznemi podpisami, przekazujemy ku wiecznej rzeczy pamięci".

Akt podpisali przedstawiciele władz państwowych i gminnych, Kapituły, wojska, instytucyj bankowych, społecznych itd.

Celem **dalszego zbierania podpisów,** dokument ten będzie wyłożony w „Prałatówce" jeszcze przez kilka dni. Zgłaszać się należy między godz. 10—12 przed poł.

Odezwa Komitetu uczczenia Adama Asnyka.

W dniu 2 sierpnia br. upływa 30 lat od zgonu Adama Asnyka, największego polskiego poety na schyłku zeszłego stulecia, wielkiego twórcy-myśliciela, niezrównanego mistrza formy poetyckiej o przebogatej skali wyrazu artystycznego, ofiarnego patrjoty, członka Rządu narodowego w ostatniem powstaniu wygnańca i tułacza za rok 1863, założyciela Tow. Szkoły Ludowej, który do ostatka budził ducha odporu przeciwko „zwodniczej potędze bezprawia", by „pokutnicze nie straciły tłumy ostatnich błysków narodowej dumy".

Aby oddać hołd Jego pamięci i przypomnieć go „Majestatowi Polski zmartwychwstałej" zawiązał się Komitet Uczczenia Adama Asnyka, który postawił sobie na celu odsłonięcie w dniu rocznicowym w Tatrach tablicy pamiątkowej ku czci Poety w podzięce za jedną z pereł Jego twórczości: cykl liryków tatrzańskich.

Komitet postanowił nadto ogłosić konkurs na rozprawę krytyczną o twórcy cyklu „Nad głębiami" wydać księgę zbiorową, urządzić na jesieni br. szereg odczytów i akademij po różnych miastach Polski, ogłosić popularne wydanie Jego dzieł, zorganizować wystawę pozostałych po wielkim poecie pamiątek, by tą drogą przypomnieć dzisiejszemu społeczeństwu, a głównie młodzieży, twórczość

Wieszcza, ukazać piękno Jego poetyckiej formy, czar i kryształową czystość Jego języka i głębię myśli — a przez to dowieść, że Jego Naród nie jest „uczuciem skąpy", bo „nie pogrzebał w zapomnieniu grobie" Jego zasługi, — a wiara Poety, iż „siew szlachetnych myśli nie ginie i nie przepadają natchnienia najczystsze" nie była płonna i że „nieśmiertelna cząstka Jego ducha" w sercach polskich pokoleń będzie żyła po wszystkie czasy.

Mając powyższe cele przed oczyma i uważając jak najszybsze ich urzeczywistnienie za nasz społeczny i narodowy obowiązek — zwracamy się niniejszem do wszystkich Rodaków, do wszystkich zrzeszeń, związków, towarzystw i instytucyj kulturalnych, zawodowych, przemysłowych, handlowych, do wszystkich Rad miejskich, Wydziałów powiatowych itd. z serdeczną prośbą i wezwaniem o przyjście Komitetowi z pomocą moralną, a przedewszystkiem materjalną w formie choćby najskromniejszych ofiar i datków. Redakcje zaś wszystkich pism polskich prosimy gorąco o otwarcie listy ofiar na cele Komitetu.

Warszawa, w czerwcu 1927 r.

Komitet uczczenia Adama Asnyka: Ignacy Baliński, sen., prezes Warszawskiej Kasy Literackiej (wiceprzew.), Antoni Beaupré, red. „Czasu" (Kraków), Feliks Brušnicki, rejent, del. Rady m. Kalisza, prof. Odo Bujwid (Kraków), del. Rady m. Krakowa, Marjan Chmielowiec, dyr. gimn. państw. im. Adama Asnyka w Białej, dr Marjan Dąbrowski, poseł, red. „Il. Kurj. Codz." (Kraków), Zdzisław Dębicki, prez. Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, dr Doroszewski, prof. Uniw. Lubelskiego, Aurelji Drogoszewski, prof. Woln. Wszechn. Polsk., dr Eug. Frankowski, prof. Uniw. Poznańskiego, prof. J. Grochmalicki, rektor Un. Pozn., Wacałw Grubiński, prez. Zw. Autorów Dram., dr Bron. Gubrynowicz, prof. Un. Warszawskiego, prof. dr Bol. Hryniewiecki, rektor Un. Warsz., Władysław Jabłoński, prez. m. st. Warszawy. Czesław Jankowski, prez. Syn. Dzien. Wil., Aleksander Janowski, prez. Polsk. Tow. Krajoznawczego, dr Juljusz Kleiner, prof. Uniw. Jana Kazim. we Lwowie, Józef Kołodziejczyk, sekr. Zarz. Pol. Tow. Krajozn., Michał Konopiński, red. „Nowej Reformy" (Kraków), Józef Kotarbiński, literat art. Teatru Nar., del. Zw. Art. Scen Polskich, dr Władysław Kozicki, prof. Un. Jana Kazim. we Lwowie, Jan Lorentowicz, dyr. Teatru Narodowego, prof. Romuald Mankowski, del. Tow. Naucz. Szkół Średn. i Wyższych. dr Leon Marchlewski, rektor Uniw. Jag., prof. Henryk Melcer, Mieczysław Michalski, prez. Rady m. Kalisza, Stanisław Miłaszewski, del. Tow Lit. i Dzien. Polsk., Andrzej Nowak, del. Zarządu Gł. Tow. Szkoły Lud. (zast. skarbnika), Franciszek Nowicki, del. Akad. Koła Kaliszan, dr Mieczysław Offmański, Ostap Ortwin, wice-prez. Zw. Zaw. Lit. Polsk. we Lwowie, Franciszek Pajerski, del. Zw. Podhalan, Alfons Parczewski, prof. Uniw. Stef. Batorego w Wilnie, dr Stanisław Pigoń, rektor Uniw. Stefana Batorego w Wilnie, Eugenjusz Płomieński, prof. gimn. państw w Katowicach, Leon Pomirowski, del. Zw. Zaw. Lit. Polsk., dr Edward Porębowicz, rektor Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, Zenon Przesmycki (Miriam), prez. Straży Piśm. Polsk., dr Karol Rolle, prezydent m. Krakowa, inż. Jan Rzewnicki, del. Warszawskiego Oddziału Polsk. Tow. Tatrzańskiego (skarbnik), Wacław Sieroszewski, Leopold Staff, prezes Tow. Literatów i Dziennikarzy Polsk. (przew.), Konstanty Starosolski, kom. rządowy gm. Zakopane, Andrzej Strug, prof. Karol Stryjeński (Zakopane), Juljan Adolf Święcicki, literat, prez Zw. Weteranów powstań narodowych, Mieczysław Szarras, prez. m. Kalisza, Julja Dickstein-Wieleżyńska (wiceprzew.), Gustaw Wolff, del. Zw. Księgarzy Polskich, Henryk Wroński (sekr.), Włodzimierz Wyganowski, sędzia Najw. Tryb. Adm., del. Tow. Wzaj. Pomocy b. wychowańców szkół kaliskich (wiceprzew.), Jan Marjusz Zaruski, dr Marjan Zdziechowski, prof. Uniw. Stefana Batorego, prez. Zw. Zaw. Literatów Polsk. w Wilnie, rada m. Łodzi, rada m. Poznania. Stow. chrześc.-narodowe nauczycielstwa szkół powszechnych, Związek zawod. nauczycielstwa szkół średn., Polski Związek nauczycielstwa szkół powszechnych.

Adres Komitetu: Warszawa, Marszałkowska 117, m. 9, tel. 19-59.

Rachunek czekowy 84-94 w Banku Tow. Spółdzielczych, Warszawa. Jana 1.

KRONIKA.

Kraków, 4 lipca.

Wyniki zjazdu kuratorów.

Wynikiem odbytego niedawno zjazdu kuratorów będzie szereg zarządzeń, które Ministerstwo oświaty roześle w najbliższym czasie w formie okólników do poszczególnych okręgów szkolnych. Zarządzenia te mają dotyczyć w pierwszym rzędzie inspektorów szkolnych, wizytacji szkół, wychowania fizycznego, praktyki dla kandydatów na nauczycieli i innych. Ponadto już na zjeździe przyjęto szereg tez, normujących dzisiejszą politykę państwa w stosunku do szkolnictwa mniejszościowego. Wśród postulatów, wysuwanych przez kuratorów, należy podkreślić przedewszystkiem sprawę zbyt małej ilości wizytatorów w szkołach. Istnieją wypadki, że jeden wizytator przypada na 35—40 gimnazjów. Minister przyrzekł poczynić odpowiednie kroki w Min. skarbu, aby na przyszły rok budżetowy uzyskać odpowiednią pozycję na powiększenie etatów wizytatorskich.

Krwawa tragedja miłosna w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: W niedzielę o godzinie 8 wieczór, w domu przy ulicy Długiej L. 8, **zastrzelił pięcioma strzałami rewolwerowemi 18-letnią Irenę Wingert, uczenicę 7 klasy gimnazjalnej,** urzędnik egzekutorski **Michał Sokołowski,** a następnie **pozbawił się życia.**

Powodem zabójstwa i samobójstwa było **odrzucenie starań Sokołowskiego o rękę Wingertówny**. Tragedja wywołała wśród publiczności **wielkie wrażenie.** Do późnej nocy tłoczył się tłum przy domu, w którym tragedja miała miejsce.

Opieka nad umysłowo chorymi w Polsce.

Generalna Dyrekcja Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeprowadziła ankietę na temat stanu opieki nad umysłowo chorymi w Polsce.

A więc w całej Polsce zanotowano przeszło 21 tysięcy umysłowo chorych. Z tej ilości około 10.000 chorych znalazło przytułek w szpitalach, a reszta znajduje się poza nimi. Przeciętnie jeden umysłowo chory przypadał na 2.768 mieszkańców.

Z przeszło 12.000 chorych umysłowo, znajdujących się poza szpitalami, około 10.000 to chorzy spokojni, a około 2.000 chorzy niespokojni. W tej ilości znajduje się przeszło 6.500 mężczyzn chorych, przeszło 4.000 kobiet i przeszło 1.500 dzieci. Z chorych dzieci przeszło 1.300 choruje spokojnie, reszta niespokojnie. Na 1000 mieszkańców, jak wykazują obliczenia, przypada 0.6 chorych umysłowo dzieci.

Polska awjonetka.

Z Warszawy donoszą: W niedzielę po południu odbyły się **na lotnisku mokotowskiem próbne loty polskiego samolotu małej mocy,** zbudowanego według projektu studenta politechniki warszawskiej, **Jerzego Drzewieckiego.** Samolot pilotowany był przez konstruktora; wzniósł się w powietrze **po krótkim starcie i dokonał zręcznie i wprawnie szeregu ewolucyj.** W kilka minut później nastąpiła druga próba z pasażerem która odbyła się **bez wypadku.**

,Awjonetka p. Drzewieckiego, nazwana „D 11", jest to **mały jednopłatowiec o grubem skrzydle,** profilu „Borel", cantillever, przymocowany do dolnej części kadłuba i wzmocniony dwoma zastrzałami. Powierzchnia wynosi 13.5 m. kwadratowych, **rozpiętość 9.60 m., długość 5.90 m, sześciocylindrowy silnik „Anzoni" z gwiazdą, posiada mocy zaledwo 45 HP** i pozwala na rozwinięcie szybkości **około 130 km. na godzinę,** oraz osiągnięcie **pułapu 3 tysiące m.** Samolot waży **3 tys. kg.**

Zaznaczyć należy, że p. Drzewiecki już przed rokiem skonstruował podobny samolot „D. L.", jednak spalił się on przed wzniesieniem się. Nowa próba wypadła doskonale.

Zaliczki dla urzędników,

Z Warszawy donoszą:

Urzędnicy w dniu 1 lipca otrzymali okólnik ministra skarbu, upoważniający na czas letnich miesięcy: lipca, sierpnia i września do pobrania zaliczek w wysokości 10 procent uposażenia, wypłacanej za każdy miesiąc z osobna.

Zaliczki te potrącone zostaną następnie z pensji zapewnie w miesiącach jesiennych.

Antyangielski wybryk komunistów.

Ze Lwowa donoszą:

Komuniści lwowscy zareagowali na zabójstwo Wojkowa na swój sposób. Poprzedniej nocy rzucili oni przez okno do mieszkania konsula angielskiego we Lwowie p. Whiteheada duży kamień, owinięty w kilkanaście ulotek, traktujących o zabójstwie posła Wojkowa. Policja wdrożyła śledztwo.

Katastrofa lotnicza.

Z Wilna donoszą:

W uroczystościach koronacyjnych brała udział eskadra myśliwska 11 pułku lotniczego z Lidy. W drodze powrotnej, w chwili gdy eskadra znajdowała się nad Czarnym Borem, o 10 klm. od Wilna, w samolocie pilotowanym przez por. Lubińskiego zaczął szwankować motor, skutkiem czego zaszła konieczność lądowania. Na rozmokłym terenie **aparat roztrzaskał się.** Z katastrofy por. Lubiński wyszedł bez szwanku, natomiast **mechanik Rzutkowski odniósł ciężkie rany.** Wysłane z Wilna pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala okręgowego.

—0—

Katastrofa samochodowa koło Myślenic.

W niedzielę koło godz. 10 rano na drodze między Kalwarją a Myślenicami nastąpiła katastrofa samochodowa. Dorożka samochodowa, wioząca oprócz szofera, dwie kobiety i dwóch mężczyzn, zapragnęła wyminąć auto, jadące drogą zakopiańską do Szczawnicy i jadąc szybko, w momencie wymijania zahaczyła o autobus, poczem zatrzymała się gwałtownie. Skutkiem tego osoby siedzące w dorożce, wyleciały z niej na drogę, przyczem szofer, podobno nazwiskiem Ciołek, zginął na miejscu, doznając pęknięcia czaszki, i zgniecenia klatki piersiowej, a wszyscy jadący w dorożce ulegli ciężkim poranieniom. Są to pp.: Sadzikowska, Pietroniówna, Bartel i Sadzikowski, wszyscy z Krakowa. Najciężej zraniona została p. Sadzikowska która doznała pęknięcia podstawy czaszki.

Pasażerowie autobusu wyszli cało.

Pierwszej pomocy udzielił rannym lekarz krakowski, dr. Hładij, który przypadkowo przejeżdżał tamtędy samochodem. Następnie rannych przewieziono do Myślenic, a zwłoki szofera złożono w kostnicy jawornickiej.

Na miejsce katastrofy wyjechała komisja sądowo-lekarska z Myślenic.

—o§o—

PREZES SĄDU APELACYJNEGO WŁADYSŁAW WOLTER rozpoczął kilkutygodniowy urlop, na czas którego kierownictwo Sądu Apelacyjnego objął wiceprezes tego sądu Mieczysław Turowicz.

P. FR. LEDÓCHOWSKI — KRÓLEM KURKOWYM. Wczoraj po południu rozpoczęło się na strzelnicy przy ul. Lubicz w Krakowie królewskie strzelania do kura w obecności przedstawicieli władz. Ostatnie szczątki kura zestrzelił p. Franciszek Ledóchowski, a najlepsze przed nim strzały oddali pp. radca Bolesław Szarski i inż. Zygmunt Wasyliszyn, wobec czego p. Ledóchowski został obwołany królem na rok bieżący, p. Szarski pierwszym marszałkiem, a p. Wasyliszyn drugim. Obwołanie p. Ledóchowskiego królem kurkowym obwieścił prezes Towarzystwa Strzeleckiego, wiceprez. m. Krakowa Dr Schneider, co licznie zebrana brać strzelecka przyjęła długo niemilknącemi okrzykami i oklaskami. O godz. 8 wieczorem odbyła się uczta, do której zasiadło kilkadziesiąt osób.

Na skutek telefonicznego polecenia wojewody Darowskiego, bawiącego obecnie w Warszawie, starosta Stańkowski złożył p. Ledóchowskiemu serdeczne życzenia od wojewody.

NOWE CENY CHLEBA. W sobotę odbyło się posiedzenie komisji do badania cen pod przewodnictwem wicepr. Dra Wielgusa, przy udziale reprezentanta województwa oraz przedstawicieli producentów i konsumentów, w sprawie obniżenia cen chleba. Po wysłuchaniu opinji komisji, prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny chleba począwszy od poniedziałku: 1 kg. chleba żytniego jasnego 69 gr., ciemnego 55 gr. Ceny pieczywa białego pozostają niezmienione.

EMERYCI DO DZIŚ DNIA NIE OTRZYMALI PENSYJ. Z kół emerytów państwowych dochodzą nas skargi, że emeryci ci do dnia dzisiejszego nie otrzymali swej pensji miesięcznej. Winę ponosi tu albo Izba skarbowa we Lwowie, albo P. K. O. w Warszawie. Sprawą tą winien zainteresować się rząd, gdyż nie wolno spaźniać się z wypłacaniem poborów.

ARESZTOWANIA. Policja krakowska aresztowała Michała Koniecznego (lat 23), zamieszkałego przy ul. Różanej, za usiłowaną kradzież kieszonkową. Marszałka Józefa (lat 19) i Stanisławę Kędzielawę (lat 89) za kradzież sienników z Bursy młodzieży rękodzielniczej przy ul. Krupniczej, Piotra Kłysza (lat 22) za usiłowaną kradzież ubrania i narzędzi budowlanych z mieszkania stróża przy budowie domu przy ul. Juljusza Lea. Michała Parciaka (lat 20), który w czasie zabawy weselnej przy ul. Gromadzkiej, poranił żelazkiem Tadeusza i Stanisława Komorowskich.

KOSZTOWNA DRZEMKA. Michał Szklarczyk, zamieszkały przy ul. Topolowej 30, zgłosił na policji, że gdy wczorajszej nocy zdrzemnął się na plantach, skradziono mu portfel z kwotą 60 zł.

KRADZIEŻ ROWERU. Koczwara Adolf zgłosił na policji że skradziono mu rower, który pozostawił chwilowo na chodniku przy ul. Lubicz.

OFIARY NOŻOWCÓW. Niejaki Michał Bednarski, dozorca domu, zamieszkały przy ul. Stolarskiej 13, poraniony został nożem w głowę przez nieznanych osobników. Również nieznani sprawcy poranili nożami niejakiego Andrzeja Sudora, w chwili gdy ten przechodził ulicą Wiejską. — Rannych opatrzyło Pogotowie.

—0—

MIECZYSŁAW MUNZ, znany pianista, który ostatnio, po ukończeniu tournee koncertowego, bawił w Paryżu, przybył do Krakowa.

—0—

Z kraju i ze świata.

ROCZNICA NARODOWEGO ŚWIĘTA AMERYKAŃSKIEGO, jak nam z Warszawy telefonują, będzie obchodzona w poniedziałek w Warszawie.

ZAMKNIĘCIE MIĘDZYNAR. WYSTAWY SANITARNO-HYGIENICZNEJ W WARSZAWIE. Wczoraj w południe odbyło się w Warszawie uroczyste zakończenie Międzynarodowej Wystawy Sanitarno-hygienicznej. Przy tej sposobności odbyło się rozdanie nagród wystawcom. Zamknięcie wystawy nastąpiło wieczór. Wczorajszy dzień wykazał bardzo wielką frekwencję zwiedzających.

POGRZEB ŚP. KAZIMIERY NIEWIAROWSKIEJ. Z Warszawy telefonują nam: Przy udziale ogromnych tłumów publiczności odbyła się wczoraj eksportacja zwłok Kazimiery Niewiarowskiej z dworca głównego do dolnego kościoła św. Krzyża. Pogrzeb na cmentarz powązkowski odbędzie się we wtorek o godz. 11 przedpoł. Przy wnoszeniu trumny do kościoła św. Krzyża fale ludzkie nie mogły się pomieścić w podziemiach i zatarasowały zupełnie ulicę.

ZE STATYSTYKI SAMOBÓJSTW W WARSZAWIE. Wedle wykazów policji warszawskiej i pogotowia ratunkowego, w czerwcu targnęły się na życie 133 osoby, z których 23 z wynikiem śmiertelnym. W porównaniu z majem liczba desperatów zwiększyła się o 12 osób

ZAWALENIE SIĘ DOMU W WARSZAWIE. W niedzielę koło godz. 10 wieczór przy ul. Marymonckiej 26 zawaliła się część domu. Wskutek katastrofy zostały zniszczone trzy mieszkania na 1 piętrze, jedno na parterze oraz dwa sklepy. Zaznaczyć należy, że w Warszawie jest podobno około 200 domów walących się, które mają być usunięte. Wczorajszy pierwszy był ostrzeżeniem.

DYREKTURA TEATRÓW LWOWSKICH. W sobotę na posiedzeniu rady miejskiej we Lwowie rozstrzygnięto wreszcie sprawę teatralną. Po długiej i namiętnej dyskusji, w której zwolennicy dzierżawy ścierali się ostro z zwolennikami dyrektury teatru, koło g. 1 w nocy przyjęto wniosek o oddanie dyrektury teatrów na 3 lata p. Teofilowi Trzcińskiemu. Wniosek o reasumpcję uchwały o wydzierżawieniu teatrów przyjęto 33 głosami przeciw 22, poczem znaczna większością głosów przyjęło wniosek o oddanie kierownictwa nad teatrami miejskiemi p. Teofilowi Trzcińskiemu na 3 lata, z tem, że w razie niepowodzenia, Rada m. bez podania powodów, będzie mu mogla w ciągu 1 roku wypowiedzieć 3 miesiące naprzód.

—0—

WYROK ŚMIERCI NA POLAKA W MIŃSKU. Z Moskwy donosi Tass: Sąd okręgowy w Mińsku rozpatrywał sprawę 9 osób oskarżonych o wywiad na rzecz Polski. Główny oskarżony Józef Świcki skazany został na rozstrzelanie, sześć osób na różne terminy więzienia, dwóch uniewinniono.

ZABŁĄKANE SAMOLOTY POLSKIE INTERNOWANE W MIŃSKU. Z Mińska donoszą, iż 30 ub. m. wieczorem nad miastem ukazały się dwa polskie samoloty wojskowe, które wylądowały na mińskim aerodromie. Lotnicy: por. Janiszewski i chorąży Szurley oświadczyli, że wystartowali w Warszawie do Wilna na spotkanie Chamberlina, lecz z powodu burzy zbłądzili. Lotnicy zostali internowani.

Z sali sądowej.

Proces gen. Żymirskiego.

Warszawa, 4 lipca.

Na dziś godz. 9 rano w sądzie wojskowym wyznaczono rozpoczęcie rozprawy przeciwko gen. brygady Michałowi **Żymirskiemu,** odpowiadającemu z aresztu, oraz podpułkownikowi Michałowi **Burgiell-Mączyńskiemu,** odpowiadającemu z wolnej stopy.

Gen. Żymirski oskarżony jest z artykułu 578 cz. II k. k., a ppułk. Burgiell z art. 636 cz. II. k. k.

Oskarżenie popiera imieniem urzędu prokuratorskiego podpułk. korp. sądu. Rumiński, obronę w imieniu gen. Żymirskiego wnosi adw. Szurlej.

Skład sądu orzekającego stanowią przewodniczący gen. bryg. Bronisław Sikorski, sędzia najw. sądu wojskowego oraz jako asesorzy gen. Wróblewski, dowódca DOK V w Krakowie, gen. Thommee, dowódca dywizji w Bydgoszczy, gen. Borowski, przedstawiciel Polski w Radzie Portu w Gdańsku, gen. Tokarzewski-Karasiewicz, szef biura personalnego min. spraw wojsk., a jako zastępca gen. bryg. Olszyna-Wilczyński z Korpusu Ochrony Pogranicza.

Wejście na rozprawę jest dostępne jedynie za biletami.

Gen. Żymirski oskarżony jest w pierwszym rzędzie jako zastępca szefa administracji armji, że nadużył świadomie swego stanowiska służbowego na szkodę interesów państwa przez powierzenie w dniu 25 września 1924 r. firmie „Protekta" zamówienia na dostawę 100.000 sztuk masek przeciwgazowych po cenie 24.80 zł. w złocie (4.75 dolara) wiedząc o tem, że cena tych masek nie powinna przekraczać 16—25 zł. równych 3.10 dolara, a zatem z wiedzą o tem, że cena przezeń akceptowana jest o 1 i pół dolara wyższa od najwyższej ceny rynkowej w kraju i zagranicą, przez co naraził skarb państwa na stratę 150.000 dolarów.

W dalszym ciągu gen. Żymirski, forytując firmę „Protekta", której twórcą był poseł Popiel, wydał tej firmie zaliczki w kwocie 866.250 złotych, do czego nie miał prawa, ponieważ „Protekta" w owym czasie nie posiadała ani fabryki, ani żadnych urządzeń do wyrobu masek przeciwgazowych, przez co naraził skarb państwa na stratę 48.756 zł., ponieważ zaliczki te były nieprocentowane przez cały rok. Już w 1925 r. w czerwcu gen. Żymirski jeszcze przed dostarczeniem pierwszej partji masek udzielił firmie „Protekta" dalszych zaliczek, podnosząc ogólną ich kwotę do sumy zł. 1,237.500, chociaż sama firma żądała, zresztą bezprawnie, tylko sumy zł. 1,100.000.

Tych czynów miał dokonać gen. Żymirski za świadczenia ze strony wspólników firmy „Protekta".

Wreszcie gen. Żymirski pozostaje pod zarzutem bezprawnych i szkodliwych dla skarbu państwa działań przy dostawie 4 agregatów pras hydraulicznych do tłoczenia pocisków ciężkich kalibrów przez firmę „E. Breda", oraz takichże bezprawnych czynów przy powierzaniu dostawy gaśnic przeciwpożarowych firmie „dr Zieliński".

Ppułk. Burgiell-Mączyński oskarżony jest o to, że współdziałał przy nieprawnych czynnościach w czasie powierzania dostawy gaśnic firmie „dr Zieliński".

Do rozprawy, która potrwa 3—4 tygodni, powołano około 100 świadków, między innymi b. premjera gen. Władysława Sikorskiego.

—0—

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 4 lipca

OPERA KATOWICKA, nadzwyczaj entuzjastycznie przyjmowana przez krakowską publiczność na trzech pierwszych przedstawieniach, odegra dziś tj. w poniedziałek, 4 bm. „Lakme“, operę w 3 aktach L. Delibesa, jutro zaś tj. we wtorek, 5 bm. „Niziny“, operę w 3 aktach E. d'Alberta. Obie te opery cieszyć się będą — jak wnosić można ze sprzedaży biletów — nie mniejszem powodzeniem, niż dotychczas odegrane opery.

—0—

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ
w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Poniedziałek: „Lakme“.
Wtorek: „Niziny“.

—0—

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Dom warjatów“ (Lon Chaney).
Nowości: „Car Mikołaj II“ i „Ślub o północy“.
Promień: „Buster Keaton wszystkich bije“.
Reduta: „Lord-maharadża-apasz“ i kom. „Pajac“.
Sztuka: „Agonja dusz“ (Werner Kraus).
Uciecha: „Kochanka“ (Harry Liedtke, Edela Croy, Jan Junkerman i P. Heideman).
Wanda: „Jej królestwo“ (C. Griffith).
Warszawa: „Don Juan mimo woli“ i „Człowiek w masce“.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na poniedziałek 4 lipca 1927 r.

Kraków (422). G. 18—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.10: Rozmaitości; godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Alotoryczne i egomorficzne odgadywanie myśli“, wygł. prof. Trexler; godz. 19.35—20: Odczyt pod tyt.: „O t. zw. futuryzmie“, wygł. p. Jalu Kurek, redaktor; godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111). Godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.“; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Roboty ręczne na kursach wakacyjnych“ z działu „Pedagogika i wychowanie“, wygł. Michał Wójtów; godz. 17.45—18: Nadprogram i komunikaty; godz. 18: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“; godz. 19—19.20: Rozmaitości; godz. 19.20—19.35: Komunikaty „P. A. T.“, 19.35—20: 6-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego, lektor prof. Lucien Rognigny; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Koncert wieczorny kameralny. Wykonawcy: Adela Comte-Wilgocka (śpiew), Leop. Dworakowski (skrz.), Bronisław Fedyszyn (wiolończ.), Benedykt Górecki (fagot), Tadeusz Ochlewski (skrz.), Seweryn Śnieckowski (obój) i Teodor Zalewski (fort.); godz. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program i komunikaty „P. A. T.“.

Poznań. (270) Godz. 13.30: Koncert orkiestry wojskowej. W przerwie o godz. 14.00 komunikaty giełdowe; godz. 17.15—18.35: Koncert instrumentalno-wokalny; godz. 18.35—18.50: Nadprogram; godz. 18.50—19.15: Odczyt z cyklu odczytów T. C. L.; godz. 19.15—19.35: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Polskie wpływy kulturalne w Czechosłowacji“, wygł. redaktor B. Jarochowski; godz. 20—20.30: Przerwa, wzgl. komunikaty; godz. 20.30—22.15: Transmisja z Warszawy.

Berlin (483.9 i 566). G. 17.30: Koncert; godz. 20: „Od F. Kuernbergera do A. A. Polgara“ — 50 lat satyry wiedeńskiej.

Frankfurt (428.6) Godz. 16.30: Wyjątki z oper włoskich: godz. 20.15: Muzyka kameralna.

Stuttgart. (379.7) Godz. 16.15: Koncert; godz. 20.15: Koncert orkiestry symfonicznej, następnie rozmaitości.

Wiedeń. (517.2) Godz. 16.15: Koncert; godz. 20.05: Fragmenty z oper Mozarta.

Praga. (348.9) Godz. 17: Koncert ork. wojsk.; godz. 20: Koncert.

na wtorek 5 lipca 1927 r.

Kraków. (422) Godz. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy; godz. 18.35—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Odczyt po d tyt. „Prawie odczyt: Jedziemy na wakacje!“, wygł. p. Z. Glińska-Stachowa; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Sport i psychoza sportowa“, wygł. dr. M. Jakubowski; godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; godz. 20.30: Koncert poświęcony starym tańcom i starym piosenkom. Wykonawcy: dr. Adam Hrmann (skrz.), p. St. Abłamowicz Meyerowa (akomp.), p. Marja Missona (śpiew), p. Marek Onyszkiewiczowa (komp.), p. Tomasz Cholewa (flet); godz. 22: Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1111) Godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.35—17: Odczyt p. t. „O zdolnościach orjentacyjnych mrówek“ z działu „Przyrodoznawstwo“, wygł. dr. Jan Dembowski; godz. 17—17.15: Nad program i komunikaty; godz. 17.15: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyrekcją Bazylego Zubrzyckiego; godz. 18.35—18.55: Rozmaitości: godz. 18.55—19.10: Komunikaty P. A. T.; godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Przegląd polityki międzynarodowej za mies. czerwiec“, wygł. dr. Jan Grzymała Grabowiecki; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Gopło i Kruszwica“ z cyklu „Najciekawsze szlaki wycieczkowe w Polsce“ wygłosi dr. Danysz Fleszerowa: godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Transmisja z Krakowa: godz. 20: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram i komunikaty P. A. T.: godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

Poznań. (270) Godz. 14: Komunikaty giełdowe; godz. 17.15—18.35: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 18.35—18.50: Nadprogram wygłosi p. Fr. Ryll, artysta teatru Polskiego; godz. 18.50—19.15: Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata, wygłosi p. M. Melina; godz. 19.15—19.35: Komunikatgy gospodarcze; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Przyszłość lotnictwa“ wygł. mjr. Pniewski; godz. 20—20.15: Komunikat L. O. P. P., godz. 20.15—22.15: Koncert muzyki lekkiej i piosenek. Udział biorą: Orkiestra 57 p. p. pod batutą kapelmistrza p. Jarosława Vorela, p. Kulesza-Bochońska (mezzosopran). p. Zygmunt Kulczyński (tenor). W programie: Walce, kujawiaki, mazury, serenady romense, piosenki i urje; godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

Berlin. (483.9) Godz. 17: Koncert; godz. 20.30: Koncert orkiestry.

Frankfurt. (428.6) Godz. 16.30: Muzyka taneczna; godz. 20.15: Koncert kwartetu; godz. 21.15: Pieśni szwajcarskie, następnie utwory Mendelssohna.

Rzym. (449) Godz. 17.45: Koncert z kawiarni; godz. 21.10: Muzyka lekka.

Wiedeń. (517.2) Godz. 16.15: Koncert; godz. 20.05: Godzina poetów austrjackich; godz. 21.05: Wieczór muzyki słowiańskiej.

Praga (348.9) i **Brno.** (441.2) Godz. 19: Transmisja z teatru: Smetana „Pocałunek“.

Nowy członek Akademji franc.

Fotel akademicki, opróżniony przez śmierć Anatola France'a, zajął poeta Paul Valéry. Akademja francuska przyjęła nowego „nieśmiertelnego“ z tradycyjnym ceremonjałem, a sam nowowybrany wygłosił, jak każe obyczaj, mowę na cześć swojego poprzednika, w której odparł wszelkie złośliwe interpretacje dzieł i życia France'a, nakreślił zasadnicze rysy jego genjuszu, a nadewszystko sławił jego wierność duchowi klasycznemu, którego był on ostatnim wielkim rzecznikiem. Odpowiedź na mowę Valery'ego wygłosił słynny historyk, Gabrjel Hanotaux, którego założeniem było wykazanie, na czem polega główna zasługa nowo obranego akademika, podkreślił więc nadewszystko jasność i przejrzystość myśli Valery'ego, czyniącą zeń krynicę dostępną dla wszystkich wielbicieli szczerej poezji, a nadto przeprowadził paralelę między nim a Francem, zaznaczając, że obydwaj byli humanistami w najszerszem pojęciu tego określenia. Obie mowy przyjęte były z entuzjazmem przez niezmiernie liczne audytorjum, które uznało, zwłaszcza przemówienie Pawła Valery za jedno z najpiękniejszych, najdoskonalszych w treści, układzie i formie, jakie wygłoszone zostały kedykolwiek w Akademji. Szczególnie wzruszającym momentem tej mowy było podziękowanie dla Rene Boylesve, który z pośród całego grona akademików najwięcej go zachęcał do przedstawienia kandydatury. Ojcami chrzestnymi, którzy wprowadzili Valery'ego do Akademji, byli: ambasador Jules Cambon i Henry Regnier, jeden z najstarszych towarzyszy nowego akademika w dziedzinie poezji. Triumf niemały, co już jest szczególnem czysto paryskim, odniósł też niezmiernie wytworny strój okolicznościowy, specjalnie kreowany i przygotowany dla Pawła Valery przez jednego z arcymistrzów kunsztu krawieckiego. Żaden z dzienników paryskich rozpisujących się o uroczystości mianowania nowego członka Akademji, szczegółu tego nie pominął.

—0—

Ze sportu.

Pogoń—Jutrzenka 3:2 (0:2).

Zawody wczorajsze miały naogół przebieg ciekawy, jednakże pozostawiły po sobie na publiczności wrażenie niesmaku, spowodowane ciągłemi awanturami na boisku i wśród publiczności, zawinionemi bezpośrednio przez sędziego, który swojemi fatalnemi rozstrzygnięciami wprowadził zarówno graczy i jak i publiczność w stan podniecenia.

Przebieg gry do pauzy **zapowiadał nową sensacyjną ligową niespodziankę, — tj. porażkę mistrzowskiej drużyny Pogoni.** Po krótkim okresie początkowym przewagi Lwowiaków, przychodzą bowiem do głosu miejscowi. **Krumholz znajduje się w dogodnej sytuacji pod bramką i dobijając dwukrotnie piłkę uzyskuje pierwszy punkt.** Wkrótce potem z kornera przeciw Pogoni **uzyskuje lewoskrzydłowy Jutrzenki, Barmherzig drugą bramkę.** Biało-czarni zaczynają teraz przygniatać Lwowiaków, a podniceni uzyskanemi bramkami, stają się naprawdę niebezpieczni, tak, że można oczekiwać ich zwycięstwa. — Tymczasem jednak następuje **pierwsze poważniejsze zajście z sędzią.** Początkowo arbiter ów, uznaje rzekomo zdobytą przez Pogoń bramkę czego jednak nawet najbliżej bramki znajdujący się nie mogli stanowczo stwierdzić, później zaś na skutek protestu publiczności, oraz graczy rozstrzygnięcie swoje odwołuje, dyskredytując się tem ostatecznie w oczach wszystkich.

W drugiej połowie gry goście grają z wiatrem i ulewnym deszczem który tymczasem zaczął padać i przygniatają Jutrzenkę. Już w początkowych minutach **strzela Kuchar zbliska, bramkarz odbija niepewnie śliską piłkę, którą Kuhcar dobija,** zdobywając pierwszy punkt dla swoich barw. W kilaknaście minut później, sędzia dyktuje za wątpliwy faul jednego z graczy, rzut karny dla Pogoni, wywołując przez to prawdziwą burzę na boisku i wśród publiczności, która już do końca zawodów nie szczędzi arbitrowi „sympatycznych epitetów“. **Batsch egzekwuje karnego,** przyczem piłka odbija się od rąk bramkarza i wpada w siatkę. **Zwycięstwo zdobywa niebawem Kuchar, bliskim strzałem** po centrze Szabakiewicza.

Drużyna lwowska, od której oczekiwano pokazowej gry, zawiodła. Grała ona przedewszystkiem zbyt wolno, technicznie przeciętnie, zaś zupełnie słabo kombinacyjnie, zwłaszcza linja pomocy, a po części i obrona, oraz rezerwowy bramkarz Sobociński byli niepewni. Najlepsza środkowa trójka napadu. U Jutrzenki dobry bramkarz Elsner, Balsam w obronie, Gruenberg, Steigler i Krumholz. — „Wyśmienitym“ sędzią był p. Langforth z Katowic.

—0—

Wyniki zawodów miejscowych.

Podgórze—Olsza 1:1 (1:0) mistrz. I. Ligi okr. Z Podgórza wyróżnili się: Otfinowski w bramce, Ściborowski I, Brożek, Nowak i Kosek w ataku. W Olszy dobrze grali obaj obrońcy, Duźniak i Górecki w pomocy.

Krowodrza—Łobzowianka 2:2 (1:1).

Unja—Amatorzy 2:1 (2:1).

Wyniki zawodów krajowych.

Toruń. I. F. C. — T. K. S. 3:1 (0:1). Naogół przewaga I. F C., Toruńczycy jednak prowadzą do 75-tej minuty przez Herbstreicha. Pod koniec gry dwie bramki strzela Geisler, jedną Joschke. Sędzia p. Szyba.

Łódź. **Ł. K. S. — Legja 3:1 (2:0).** Zasłużone zwycięstwo Ł. K. S., dla którego bramki zdobywają Lange (dwie) i Durka. Dla Legji honorowy punkt zdobywa głową Łańko.

Tarnów. Tarnowa — B. B. S. V. 4:2 (1:2). Gra prowadzona z obu stron z wielką ambicją, do przerwy nieznaczna przewaga B. B. S. V., **po pauzie bezwzględna przewaga Tarnovji,** dla której bramki zdobywają Jachimek, Smoczek (2) i Niedzielski. Sędzia p. Rutkowski b. dobry. Publiczności dużo.

Chrzanów. Sokół (Chrzanów) — Korona (Kraków) **4:2 (2:1).** Mistrzostwo pierwszej Ligi.

Katowice. 75 p. p. Król. Huta — 73 p. p. Katowice 3:2 (1:0). Zawody o mistrzostwo 23 dywizji.

Tarnowskie Góry. I. K. S. (Tarn. Góry) — **Iskra** (Siemianowice) **3:2 (1:1).**

Świętochłowice. K. S. Śląsk (Świętochłowiczanie) — **Słowian** (Ruch) **8:1 (3:1).** Zawody o mistrzostwo Ligi okręgowej.

Siemianowice, 07 Siemianowice — Diana (Katowice) **2:0 (2:0).**

Załęże. Załęże 06 — Pogoń (Katowice) **4:2 (3:1).** Pogoń bez wojskowych.

Król Huta. A. K. S. (Królewska Huta) — **Sportfreunde** (Król Huta) 2:4, zawody towarzyskie.

Bogucice. K. S. Słowian (Bogucice) — **Bogucice 2:0 (2:1).**

Wełnowiec. Orzeł (Wełnowiec) — **Śląsk** (Siemianowice) **9:1 (7:0).**

Lwów. Hasmonea — Warta 7:5 (4:1). Zawody te rozegrane, jako towarzyskie, gdyż sędzia p. Rutkowski z Krakowa nie przybył. Bramki uzyskali: Steuermann (3), z tego jedną z karnego, Mahler dwie, Parnes i Hiebel po jednej. Dla Warty Staliński 3, w tem dwie z karnego. Przybysz i Rudzki po jednej. Naogół interesujący przebieg gry. Sędzia p. Grabowski.

Wyniki zawodów zagranicznych.

Wiedeń. Rapid — Admira 3:3 (2:2). Austrja — Rudolfshügel 6:3 (3:0). W. A. C.—Hakoah 5:1 (3:1), F. A. C.—Slovan 4:1 (1:1), Rapid—Hungarja 2:2 (2:2), Hertha—Wacker 3:2 (2:1).

Wiedeń. W wyścigach pływackich „Wpław przez Wiedeń“ w grupie panów zwyciężył Guth (Hakoah) w czasie 45.37, 2) Molsisch (Danubia) 46.34, 3) Wiss (Donau) 47, w grupie pań pierwsza przybyła do mety Loewi (Hakoah) w czasie 49.46.6, 2) Fleischer (Danubia) 50.58, 3) Siess (Donau) 52.29.

TABELA MISTRZOSTW LIGI.

1) **Wisła 13** gier, 19 punktów, stosunek bramek 36:16. 2) **I. F. C.** 12 gier, 16 p., st. br. 30:17. 3) **Ł. K. S.** 13 gier, 16 p., st. br. 26:19, 4) **Ruch** 12 gier, 14 p., st. br. 24:21. 5) **Legja** 13 gier, 14 p., st. br. 34:31. 6) **Pogoń** 11 gier, 13 punkt., st. br. 20:20. 7) **Czarni** 12 gier, 12 p., st. br. 26:20. 8) **Polonia** 12 gier, 12 punkt., st. br. 25:28. 9) **T. K. S.** 11 gier, 11 p., st. br. 28:35. 10) **Warta** 11 gier, 10 p., st. br. 23:24. 11) **Turyści** 12 gier, 10 p., st. br. 17:24. 12) **Hasmonea** 10 gier, 8 punkt., st. br. 17:33. 13) **Jutrzenka** 12 gier, 6 p., st. br. 17:33. 14) **Warszawianka** 12 gier, 5 p., st. br. 17:33.

ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU JUTRZENKI.

Finały międzynarodowego turnieju tennisowego z powodu niepogody rozegrane zostaną dzisiaj.

Do finału w grze pojedynczej panów o mistrzostwo m. Krakowa stają: J. Stolarow i zwycięzca z gry Kuchar:Heyduredh.

W grze pojedynczej pań zapowiada się interesująco walka między dotychczasowemi zwyciężczyniami panią Baumgarten z Budapesztu a p. Dubieńską. W innych grach zostały jeszcze na dzień dzisiejszy do rozegrania prawie wszystkie półfinały i finały, dla których wszyscy zagraniczni gracze swój wyjazd odłożyli.

—0—

SCHMIDT BIJE POWTÓRNIE ŁAZARSKIEGO NA TORZE KOLARSKIM W ŁODZI.

W dniu dzisiejszym odbyły się matche lotności, jako rewanż spotkań o mistrzostwo Polski-Warszawa. **W matchach tych Szmidt bije Łazarskiego,** uzyskując w ostatnich 200 m. czas 13 sek., a trzecie miejsce zdobywa Szymczyk bijąc Zyberta.

—0—

NOWE REKORDY POLSKIE NA ZAWODACH PŁYWACKICH W WARSZAWIE.

100 m. 1) **Kuncewicz 1.15.4 rekord Polski;** 2) Matysiak 1.20, 3) Pęciło.

Finał 100 m. pań: 1) **Tratowa 1.47,** 2) Getlerówna, 3) Medlesówna.

Sztafeta 5×50 dla pań: 1) **Makkabi 5.21.4,** 2) A. Z. S. 5.56.

Półfinały 200 m. stylem klasycznym: 1-szy półfinał **Jurkowski 3.15, rekord polski,** 2-gi półfinał Siewicki 3.26.4.

400 styl klasyczny dla pań: 1) Getlerówna 4.15,4, 2) Medlesówna.

Przedbiegi 4×200 dla panów: pierwszy przedbieg **Varsovia 15.7.4,** 2-gi przedbieg **A. Z. S. 13.27.6 rekord polski.**

Przedbiegi na 400 m. dla panów: 1-szy przedbieg Kuncewicz 6.47, 2-go przedbieg **Matysiak 6.28.7, rek. polski,** przyczem podczas tego biegu Matysiak bije rekord polski na 300 m. w czasie 4.44.

Skoki z trampoliny panów: 1) p. Kott, 2) p. Hulanicki.

Skoki z trampoliny dla pań: 1) **Friedmanówna,** 2) Dyrmałówna.

Matche Waterpolo Makkabi—Ascola 5:0, A. Z .S. — Makkabi 6:0. Zawody pływackie w Warszawie potrwają aż do 7-go.

—0—

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE PAŃ O MISTRZOSTWO GOZLA.

Bieg 1.000 m.: 1) **Rekówna** (06 Załęże) **3.15.4, nowy rekord polski,** już drugi raz w tym tygodniu poprawiony. **Skok w dal: Roszczykówna** (Sokół — Król. Huta) **4.51, nowy rekord GOZLA.**

Bieg 100 m.: Roszczykówna 14.4.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO 23 DYWIZJI.

Rzut dyskiem: Rogowski, 73 p. p., **36.42, nowy rekord GOZLA.** Bieg 100 m.: 1) **Adamik,** 75 p. p., 12.2. **Skok w zwyż:** Tilz, 75 p. p., 1.57.

OLIMPJADA ROBOTNICZA W PRADZE.

Praga. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się robotnicza olimpjada. Około 40 pociągów specjalnych przybyło z zagranicy. W ćwiczeniach bierze udział około 32.000 osób.

—0—

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE ANGLJI.

Londyn, 3 lipca. Odbyły się tutaj doroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Anglji przy udziale mistrzów niemal całej Europy, zwane nieoficjalnemi mistrzostwami Europy.

Bieg 100 yardów: Körnick (Niemcy) 10.1 sek. **Bieg 220 y.** Hoeben (Niemcy) 21.8 sek. **Bieg 440 y.** Love (Anglja) 48.8. **Bieg 880 y.** Love (Anglja) 1.54.6. **Bieg 120 y. przez płotki** Gaby 14.9. **Bieg 440 y. przez płotki:** lord Borgleih 54.1. **Skok w dal:** Dobermann (Niemcy) 7.30. **Skok w zwyż:** Abelston (Szwecja) 183. **Skok o tyczce:** Lindberg (Szwecja) 3.80. **Rzut kulą:** Drehermacher (Niemcy) 14.40. **Rzut dyskiem:** Marvelly (Węgry) 44.39.

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU TENNISOWEGO W WIMBLEDON.

Zawody tennisowe o mistrzostwo świata w Wimbledon, przyniosły w finale gry pojedyńczej pań zwycięstwo Amerykanki Heleny Wills, nad mistrzynią Hiszpanji p. Alvarez 6:2, 6:4. W ten sposób Helena Wills uzyskała po raz pierwszy od 20 lat mistrzostwo światowe tennisa pań dla barw amerykańskich.

W grze pojedyńczej panów niespodziewanie zwyciężył Cochet, zeszłorocznego mistrza świata Borotrę 4:6, 4:6, 6:3, 6:4, 7:5. W półfinale, w grze podwójnej panów para Amerykanów Tilden, Hundter zwycięża Liceta i Austina 6:0, 10:8, 6:4.

W 4-tej rundzie, w grze podwójnej pań zwyciężyły Gottfry, Nuthall przeciw Fry, Sunders 3:6, 6:2, 6:1.

W trzeciej rundzie w podwójnej grze mieszanej zwyciężyli Greig, Wattson przeciw Stadring, Phaye 6:1, 6:1.

Para Greig, Wattson pokonała następnie parę Kehrling, Bennet 7:5, 6:4, para Condon, Piacock zwyciężyła parę Brugnon, Collier 6:4, 3:6, 6:3.

—0—

Dział gospodarczy

Szczegóły umowy o import tytoniu z Jugosławji.
w zamian za polskie wyroby żelazne

Rząd jugosłowiański ratyfikował umowę, zawartą między Radą zawiadowczą monopolów państwowych w Jugosławji i dyrekcją państwowego monopolu tytoniowego w Polsce o dostawę 1,834.000 kg. surowca tytoniowego na sumę około 700 miljonów dynarów, co wynosi około 6,441.000 franków szwajcarskich. Umowa ta została zawarta na zasadzie kompensacyjnej, a mianowicie zarząd kolei jugosłowiańskiej zawarł z zarządem polskich firm hutniczych i żelaznych na G. Śląsku, na Śląsku Cieszyńskim i w Warszawie umowę o dostawę szyn konstrukcj i mostowej i innych wyrobów metalowych na sumę 7,849.000 franków szwajcarskich. W ten sposób w bilansie handlowym konieczność sprowadzenia surowca tytoniowego zostaje nawet z nadwyżką pokryta eksportem wyrobów żelaznych. Niezawodnie odbije się to korzystnie na ilości zatrudnionych w przemyśle metalowym robotników. Podkreślić należy, że polskie firmy metalowe utrzymały się w tej dostawie na bardzo dogodnych warunkach co do terminu dostawy, który wynosi 2 lata i 6 miesięcy, mimo niezwykle silnej konkurencji ze strony trustu stalowego środkowo-europejskiego, który za wszelką cenę usiłował zdobyć dostawy w Jugosławji.

Sprawa linji okrętowej do bliskiego Wschodu.

W związku z niezatwierdzeniem przez rząd projektu uruchomienia polskiej linji regularnej okrętowej do Bliskiego Wschodu i Lewantu, dowiadujemy się, że projekt ten w zasadzie nie został zaniechany i traktowany jest nadal, jako bardzo wskazany z uwagi na rozwój naszych stosunków gospodarczych z Bliskim Wschodem.

Zainteresowane ministerstwa, w szczególności Min. przem. i handlu, odrzuciły jedynie projekt techniczny, uznając obrany typ statków za nieodpowiedni dla projektowanej za zbyt wysoki. Projekt odesłano z powrotem linji, jak również koszt budowy tych statków do Banku Gospodarstwa Krajowego do ponownego opracowania, z zaleceniem, aby wzięto pod uwagę typ statku parowego znacznie tańszego i odpowiedniejszego dla projektowanej linji o tej samej conajmniej pojemności (3000 ton), lub nawet większej. Wobec podania się do dymisji dotychczasowego kierownika wydziału Żeglugi Morskiej w Banku Gospodarstwa Krajowego, p. komandora Nowotnego, rozpatrywanie projektu będzie odroczone do czasu mianowania nowego kierownika.

Po ponownem opracowaniu projektu, rozpisany będzie nowy przetarg ofertowy na wypożyczenie i na budowę statków według nowej specyfikacji.

Kłopot z nadwyżką wpływów budżetowych w Stanach Zjedn.

Pytanie niepokojące. — Co zrobić z nadmiarem wpływów, z nadwyżką budżetową?

Kwestja podobna powstać mogła, oczywiście, tylko w szczęśliwej Ameryce, w Stanach Zjednoczonych.

Już w roku ubiegłym (budżetowym) minister skarbu Stanów Zjednoczonych ,p. Mellon, stwierdził przewyżkę wpływów nad wydatkami skarbu w imponującej sumie około 200 miljonów dolarów. W bieżącym roku budżetowym 1926/27 przewyżka wpływów skarbowych dosięgła niebywałej sumy 599 miljonów dolarów. 599 miljonów dolarów, t. j. 14 miljardów franków, z górą 4 miljardy złotych!

To też p. Mellon, jedyny z ministrów skarbu na świecie, ma nielada kłopot z zużytkowaniem nadmiaru dochodów państw. Zwrócił się więc w tym kłopocie z publicznem zapytaniem do opinji i prasy, jakie zarządzenie uważałaby za najwłaściwsze ze strony ministerstwa skarbu, jaki użytek należałoby uczynić z pozostającemi do dyspozycji rządu amerykańskiego setkami miljonów dolarów.

Jak i roku poprzedniego, tak i teraz przeważna część opinji wypowiedziała się za zużyciem nadwyżki na cel zmniejszenia podatków.

Na luksus podobny nie może sobie pozwolić nawet rząd W. Brytanji, który stwierdził zmniejszenie się swych wpływów skarbowych w roku bieżącym.

Stany Zjednoczone nie osiągnęły jeszcze widocznie szczytu swej pomyślności i powodzenia w przemyśle, handlu i finansach. Z kwartału na kwartał zwiększają się cyfry, wskazujące rozmiary produkcji przemysłowej, obrotów handlowych, wpływów podatkowych. Żaden przedwojenny okres rozwoju przemysłowo-handlowego na kontynencie europejskim nie da się porównać co do napięcia i szybkości tempa z błyskawicznem tempem rozwoju, rozrostu i bogacenia się Stanów Zjednoczonych w dziedzinie gospodarczej.

Wpłynęła na to, oczywiście, konjunktura wojenna, ale też i w niemniejszym stopniu przedsiębiorczość Amerykanów, racjonalna organizacja pracy w przemyśle i handlu, rozwój środków komunikacyjnych wewnątrz kraju. Idące w parze zwiększenie niezwykłe konsumcji i produkcji spowodowało zanik bezrobocia, wzrost płac zarobkowych, podniesienie się stopy życiowej.

Stany Zjednoczone są dzisiaj największym bankierem świata i największym rezerwoarem płynnych kapitałów.

———o§o———

Kronika ekonomiczna.

POMYŚLNA KONJUNKTURA W PRZEMYŚLE METALOWYM. Cały prawie przemysł metalowy jest obecnie dobrze zatrudniony, co przypisać należy znacznemu wzrostowi konsumcji wewnętrznej. Fabryki maszyn i narzędzi rolniczych pracują bardzo intensywnie, fabryki rur, drutów i gwoździ mają dość wielkie zamówienia. Wskutek sezonu wiosennego w budownictwie wzrosło zapotrzebowanie na żelazo budowlane i konstrukcje żelazne. Specjalnie bielsko-bialski przemysł żelazny uzyskał zlecenia na wykonanie dla Śląska licznych konstrukcyj żelaznych i mostowych, maszyn do kopalni węgla etc. Jedynie przemysł maszyn włókienniczych skarży się na brak poważniejszych zamówień i odczuwa dotkliwie zamknięcie dla wyrobów polskich rynku rosyjskiego który opanowany został przez przemysł niemiecki, głównie dzięki akcji kredytowej ze strony rządu niemieckiego.

ZWIĘKSZENIE WEWNĘTRZNEJ KONSUMCJI WĘGLA. Wewnętrzne zapotrzebowanie na węgiel znacznie wzrosło; w stosunku do maja, wzrost ten wyniesie przeszło 20 procent. Zwiększenie zapotrzebowania należy tłumaczyć z jednej strony zaopatrywaniem się w węgiel instytucyj przemysłowych, jak cukrowni, gorzelni i t. p., z drugiej, wyczerpaniem wreszcie zapasów węgla z roku zeszłego.

ŻYRARDÓW EKSPORTUJE DO ANGLJI. Zakłady żyrardowskie zawarły w tych dniach poważną umowę w Anglji na dostawę towarów lnianych i lnianej przędzy. Tranzakcja ta spowoduje prawdopodobnie rozszerzenie produkcji lnianej w Żyrardowie.

Z RYNKÓW MASŁA. Ceny masła nadal niezmienione, tendencja utrzymana. W przededniu rozpoczęcia robót rolnych spodziewane jest zmniejszenie się dowozów, wobec czego zwyżka cen masła nie jest wykluczona.

Na rynkach zagranicznych konjunktura korzystną, to też znaczne ilości masła eksportuje się z dobrym zyskiem, głównie do Anglji, oraz do Niemiec, Austrji i Czechosłowacji. Do Niemiec i Anglji eksportuje się masło solone (1 i pół do 2 proc. soli), do Austrji i Czechosłowacji masło niesolone.

UDZIAŁ POLSKI W POŻYCZCE GDAŃSKIEJ. Kilkuletnie starania Wolnego Miasta Gdańska o otrzymanie pożyczki zagranicznej zostały wreszcie uwieńczone pomyślnym wynikiem. Komitet finansowy Ligi Narodów, od którego zgody uzyskanie pożyczki było uzależnione, postawił liczne warunki, idące przedewszystkiem w kierunku poczynienia jak największych oszczędności w administracji W. M. Gdańska, następnie zaś zażądał zawarcia układu między W. M. Gdańskiem a Polską w sprawie wpływów z ceł. Żądania komitetu finansowego zostały spełnione, a ponieważ Polska wyraziła, z tytułu swego protektoratu, zgodę na zaciągnięcie pożyczki — uzyskuje Gdańsk za pośrednictwem Owersca Bank w Londynie, kredyt długoterminowy w wysokości 1,900.000 f szterlingów. W grupie kapitalistów, finansujących tę imprezę, znalazł się, w myśl intencji rządu polskiego, również Bank Handlowy w Warszawie, co ma pierwszorzędne dla Polski znaczenie, jeśli chodzi o jej stanowisko na rynku międzynarodowym. Możność uczestnictwa w pokryciu pożyczki gdańskiej świadczy o wielkiej aktywności polskich banków, a w szczególności Banku Handlowego, który po reorganizacji, stał się jedną z najpotężniejszych instytucyj finansowych Polski i zmierza szybkim krokiem do swojego przedwojennego stanowiska. Warunki pożyczki ogłoszone będą w najbliższych dniach.

IMPORT TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH. W miesiącu maju wywieziono z okręgu łódzkiego towarów włókienniczych na 4,695.386 złotych. Eksport tkanin bawełnianych białych wynosił 29.283 kg., wartości 327.091 zł., tkanin kolorowych 317.323 kg., wartości 3,049.173 zł., towarów półwełnianych 3.047 kg., wartości 31.438 zł., towarów wełnianych 60.076 kg., wartości 706.724 zł i przędzy wełnianej 24.320 kg na kwotę 580.960 zł. W porównaniu z miesiącem kwietniem zmniejszył się eksport w maju o 3,801.614 zł., co przypisać należy głównie ograniczeniom wywozu do Rumunji wskutek podwyższenia tamtejszej taryfy celnej. Wywóz do poszczególnych państw przedstawiał się w złotych następująco: Rumunja — 2,313.268, Gdańsk loco i tranzyt — 446.900, Japonja i Chiny — 778, Litwa — 232.762, Anglja — 188.540, Turcja, Palestyna i Persja — 147.402, Rosja 145, Łotwa i Finlandja — 107.655, Niemcy — 102.310, Afryka, Australja i inne — 233.549 zł.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE AKCJONARJUSZÓW BANKU POLSKIEGO odroczone przez prezesa Banku. Prezes Banku Polskiego komunikuje: Nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego, które miało się odbyć 11, względnie 12 b. m. zostało odroczone.

——0——

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.